„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 230 ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, WTOREK, 18 SIERPNIA, (TUESDAY, AUGUST, 18), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

NIEMCY DONOSZĄ O NOWEJ ZNIŻCE KURSU ZŁOTEGO POLSKIEGO

Skutkiem rzekomego puszczenia w obieg większej ilości monety zdawkowej

KTÓREJ BANKI NIE PRZYJMUJĄ, JAKO URZĘDOWEJ WALUTY

BERLIN, 17 sierpnia. — Niemieccy eksperci finansowi nie przypuszczają ażeby podniesienie stopy procentowej z 10 na 12 wpłynęło na wstrzymanie spadku kursu polskiego złotego, dopóki polityczne i gospodarcze stosunki Polski nie ulegną zmianie na lepsze. Wszyscy finansiści niemieccy zgodni są z tem, że powodem zniżki kursu złotego polskiego było wypuszczenie znacznej ilości nowych 1, 2 i 5 złotowych banknotów wartości 19.1-3, czyli 96½ grosza, jak również wielkiej drobnej monety. Od szeregu miesięcy urzędnicy i robotnicy fabryczni otrzymywali zapłatę w tej symbolicznej monecie, która od czasu, gdy banki odmówiły przyjmowania jej jako rzeczywistej monety, pu bliczność poczęła gromadzić banknoty 10 złotowe.

Z drugiej strony bank polski jak wynika ze sprawozdania z 31 lipca wykazuje niewielką zniżkę ilości waluty będącej w obiegu która w sumie 461.639,000 sama w sobie nie jest zbyt wielką.

Ale bilans handlu zagranicznego jest ciągle niezadawalający. Ostatnie sprawozdanie ogłoszone za miesiąc czerwiec wykazuje zwyżkę importu nad eksportem niemniej tylko 65,785,-000 złotych i niedobór za pierwsze półrocze w bilansie handlu zagranicznego wynosi poważną sumę 350,000,000 złotych, czyli 60 procent rezerwy złota polskiego banku państwowego. Suma walut zagranicznych znajdujących się w posiadaniu polskiego banku państwowego zmniejszyła się pomiędzy grudniem a czerwcem tego roku z 254,000,000 do 115,000,000 zł. Finansiści niemieccy twierdzą, że niemiecko-polska wojna celna była pierwszym ciosem dla kursu złotego polskiego. Był to jeden z najniemądrzejszych posunięć w zagranicznej polityce polskiej.

• • •

Przytoczona powyżej wiadomość pochodząca z Berlina wygląda na celową propagandę Niemiec dla szkodzenia Polsce pod względem finansowym. Nie ulega wątpliwości, iż Polska odważywszy się na wszczęcie z Niemcami wojny handlowej była przygotowana na pewne straty jak niekorzystny bilans w handlu zagranicznym, ale do faktycznego upadku kursu złotego o czem cię gle trąbią Niemcy jeszcze bardzo daleko jak stwierdza sama wiadomość niemiecka, która głosi, że cyrkulacja złotych polskich nietylko nie zwiększyła się — ale zmniejszyła wobec czego kurs złotego nie powinien spadać w dół, ale iść w górę.—P. R.

POLONJA W PHILADELPHIA, PA. OBCHODZI ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA NAD BOLSZEWIKAMI

Wielu weteranów armji polskiej nagrodzonych orderami

PHILADELPHIA, Pa., 17 sierpnia. — Kolonja polska w Philadelphia, została odznaczona wczoraj przez rząd polski za udział w wojnie wszechświatowej i zwycięstwo armji polskiej nad bolszewikami pod Warszawą przez nadanie szeregu orderów weteranom armji polskiej i pracownikom cywilnym, podczas werbowania armji polskiej, a między innemi wielu kobietom. Uroczystość wczorajsza uroczystość, w której wzięło udział około 3,000 osób była piątą rocznicą zwycięstwa armji polskiej pod Warszawą, a przy tej okazji zostały wręczone sztandary miejscowej placówce weteranów armji polskiej Hallerczyków, przez Związek Polek, a także wręczenie tak zwanych szabel Hallera, przeszło 50 wybitnym działaczom politycznym, podczas organizacji armji polskiej.

Rozdzielenia orderów tak dla weteranów jak i cywilnych pracowników dokonał porucznik Łukomski, kawaler pół tuzina odznaczeń otrzymanych od różnych państw. Porucznik Łukomski był także komendantem całej uroczystości.

Jednym z najbardziej wzruszających epizodów całej uroczystości było wręczenie weteranom armji polskiej flagi amerykańskiej przez powstańca H. Skwierzyńskiego z 1863 roku, kiedy ojcowie dzisiejszego pokolenia polskiego próbowali poraz ostatni z bronią w ręku wywalczyć sobie niepodległość wydartą mu przez państwa zaborcze.

TYRAN DZIERŻYŃSKI ZNIKA Z ARENY POLITYCZNEJ

PARYŻ, 17 sierpnia. — Osławiony kat bolszewicki, Dzierżyński przywódca czerezwyczajki, czerwonej od morza przelanej krwi rosyjskiej, schodzi z areny politycznej, a jego miejsce zajmuje jeszcze bardziej krwiożerczy i dziki łotysz Peter.

(Dzierżyński jest z pochodzenia Polakiem i mimo swego okrucieństwa i brutalności zachowywał pewne względy cywilizacyjne przy mordowaniu przeciwników politycznych podczas gdy jego następca uchodzi za dzikusa i brutala. — P. R.).

Byt Polski nie został zagrożony, powiada Skrzyński

Naród polski zadowolony z porozumienia francusko-niemieckiego — Europa nie może być zlepkiem szczelnie od siebie oddzielonych państw

PARYŻ, 17 sierpnia. — Polski minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński po udzieleniu szeregu wywiadów przedstawicielom prasy zagranicznej i francuskiej wyjechał dzisiaj do Warszawy. Minister Skrzyński wiezie ze sobą zupełne francusko-polskie porozumienie w sprawie procedury, jaka ma być stosowana przy zawieraniu paktu gwarancyjnego. Minister Skrzyński zgadza się zupełnie na propozycje francuskie dla zawarcia paktu gwarancyjnego z Niemcami i sądzi, że interesy Polski nie będą wystawione na niebezpieczeństwo w najmniejszym stopniu. Nie można się łudzić co do wartości częściowego bezpieczeństwa i lokalnego zabezpieczenia. Europa musi mieć ogólny traktat bezpieczeństwa, albo nie mieć żadnego.— Europa nie może być podzielona na kilka państw oddzielonych od siebie chińskim murem z których każde mogłoby patrzeć obojętnie na los drugiego. Dyplomacja musi zrozumieć, że wzajemna zależność narodów powinna być podstawą solidarności europejskiej.

Minister Skrzyński jest przekonany, że francuski minister spraw zagranicznych Briand otworzył drzwi do przyszłości.

System europejskiego paktu gwarancyjnego obecnie opracowany, uważany jest za powtórzenie nie sławnego protokółu genewskiego z wyjątkiem zmniejszenia odpowiedzialności Anglji.

Pomiędzy Francją i Polską nadal obowiązuje przymierze przewidujące interwencję Polski w razie naruszenia granicy Francji na wschodzie i interwencji Francji w razie naruszenia granic Polski wogóle.

Tylko dzięki Polsce europejski pakt gwarancyjny zostanie rozciągnięty na wschód i będzie prawdziwym punktem węzłowym w sieci wzajemnych zobowiązań. Polska jeszcze nieprzyłączyła się obowiązkowo do rokowań, chociaż jest poinformowana dokładnie o wszystkiem, co zostało dokonanem. Przedtem nim pakt gwarancyjny zostanie zawarty Polska będąca kluczem do sytuacji europejskiej, będzie miała wiele do powiedzenia.

Pakt gwarancyjny pomiędzy Niemcami, Francją i Anglją musi mieć za poboczne uzupełnienie układy o sądach polubownych pomiędzy Polską, Niemcami i Francją.

Minister Skrzyński sądzi, iż w sprawie paktu gwarancyjnego zrobiono tylko początek i jeżeliby ktoś spodziewał się, że pakt gwarancyjny rozdzieli Francję od Polski pozostawiając Polskę na łasce Niemiec lub Rosji umożliwiając nowy rozbiór Polski, ten się gruboby zawiódł w swoich obliczeniach.

NOWA KLĘSKA FRANCUZÓW W SYRJI

Powstańcy wzięli do niewoli kompanję wojsk francuskich

LONDYN, 17 sierpnia. — Według wiadomości przyniesionych przez gońców berlińskich do Bagdadu, powstańcy syryjscy w ostatnich utarczkach wzięli do niewoli całą kompanję wojsk francuskich, trzy aeroplany i sześć karabinów maszynowych.

Francuskie władze wojskowe w Syrji obawiają się, iż na wiadomość o nowem zwycięstwie powstańców syryjskich zbuntują się bitne plemiona beduińskie, zamieszkujące pograniczne Syrji i Pustyni Arabskiej.

Rząd francuski śle pospiesznie nowe posiłki do Syrji dla powstrzymania, rozszerzającego się szybko powstania.

* * *

PARYŻ, 17 sierpnia. — Rząd francuski w ogłoszonym świeżo komunikacie stwierdza, że sytuacja wojenna w Syrji została opanowana przez tamtejsze francuskie władze wojskowe, które mają nadzieję w krótkim czasie uśmierzyć powstanie i przywrócić spokój.

Niemcy zaniepokojeni stanowiskiem Anglji i Francji

BERLIN, 17 sierpnia. — W prasie niemieckiej i w niemieckich kołach rządowych zapanowało pewne zaniepokojenie odnośnie treści przyszłej odpowiedzi aljantów na ostatnią notę Niemiec w sprawie paktu gwarancyjnego. Szczególne zaniepokojenie w niemieckich kołach urzędowych wywołało uroczyste zapewnienie ministra spraw zagranicznych Polski, Skrzyńskiego, że Francja gwarantuje Polsce zawarcie z Niemcami układu o sądach polubownych.

POLSKI PONZI, NAZWISKIEM PONSKI, UWIĘZIONY

Za naciągnięcie dwóch farmerów polskich na 8,000 dolarów — Grozi mu kara od 10 do 15 lat więzienia

PHILADELPHIA, PA., 17 sierpnia. — Przed przeszło dwoma laty dwaj mężczyźni i jedna kobieta oszukali dwóch farmerów polskich, zamieszkałych w pobliżu Philadelphia, zabierając im oszczędności całego życia w sumie 8,875 dolarów.

Wczoraj policja w New Yorku aresztowała człowieka, nazwiskiem Jan Ponski, lat 34, którego obrabowani farmerzy, Jan Elczow i jego brat zamieszkały 3500 Stonehouse Lane, Philadelphia, rozpoznali jako oszusta, który wyłudził od nich wszystkie pieniądze.

Jan Ponski natychmiast został wysłany do Philadelphia, gdzie zostanie postawiony przed sąd, oskarżony o kradzież i oszustwo. Po trzech latach nieustannych wysiłków udało się policji uchwycić zbrodniczego oszusta, który przez trzy lata zdołał się ukrywać przed wzrokiem sprawiedliwości.

NIEBEZPIECZEŃSTWO KRYZYSU RZĄDOWEGO WE FRANCJI

PARYŻ, 17 sierpnia. — Francuskie partje polityczne, których przywódca premjer Painleve z trudnością potrafił utrzymać dotychczas w koalicji, popierającej rząd, ponownie grożą odmową poparcia rządowi premjera Painlevego i obaleniem jego rządu.

Szwecja zaproszona do udziału w pakcie chińskim

WASHINGTON, 17 sierpnia. Rząd St. Zjedn. rozesłał zaproszenia do Szwecji, Norwegji i Danji do przyłączenia się do paktu chińskiego, do którego już należy dziewięć państw europejskich, w celu umożliwienia tym państwom wzięcia udziału w konwencji celnej państw europejskich z Chinami, która się ma odbyć w najkrótszym czasie.

Japonja nawiedzona straszliwym tajfunem

POLAK OFIARĄ NAGŁEGO OBŁĄKANIA

USIŁOWAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO

BOSTON, Mass., 17 sierpnia. — Napoleon Sanorski, urzędnik bankowy w Sagamore Trust Co. West Lynn rozrzucił 7,000 dolarów po podłodze swego przedziału, stoczył zaciętą walkę ze stróżem bankowym, zaalarmował policję i postrzelił się w ramię, zanim został obezwładniony przez przybyłą policję i odwieziony do szpitala, gdzie lekarze orzekli, iż Sosnowski dostał nagłego pomieszania zmysłów.

Sanorski jest weteranem wojny wszechświatowej w stopniu oficera za bohaterskie odznaczenie nie się wobec nieprzyjaciela w sławnym ataku na wzgórze Belleau na północ od Verdun w październiku 1918 roku. Sanorski powiedział policji, że został postrzelony przez mężczyznę, który usiłował obrabować bank. Opowiadanie Sanorskiego nie zgadzało się z faktami. Bank był od zewnątrz zamknięty, a policjanci znaleźli rewolwer przy Sanorskim z próżnemi gilzami.

NORWEGJA ANEKTUJE SPITZBERGEN

Na podstawie uchwały wersalskiego traktatu pokoju

OSLO, 17 sierpnia. — Norwegja objęła dzisiaj w posiadanie w drodze urzędowej Archipelag Spitzbergen (po norweesku Swalbord), przyznany jej przez wersalski traktat pokoju.

Odpowiednie ceremonje odbyły się w stolicy Norwegji Oslo i w Zatoce Adwent na Wyspach Spitzbergen, gdzie minister sprawiedliwości Poal Berg odczytał akt przyłączenia Spitzbergen (Zimnych Wysp) na wieczne czasy do Królestwa Norwegji.

Lamparty w parku francuskim

PARYŻ. — Skutkiem nieuwagi dozorcy miejscowego zwierzyńca wydostał się na wolność młody lampart, przywieziony niedawno z Abisynji i znikł w okolicznych lasach. Zarząd zwierzyńca wysłał 30 dozorców na poszukiwanie lamparta, ale bez skutku. Wystraszony zwierz zaszył się w gęstwinę, pragnąc uniknąć ponownej niewoli.

SZKODY DOCHODZĄ DO DWUDZIESTU MILJONÓW YENÓW

Dziesiątki ludzi znalazło śmierć

OSAKA (Japonja), 17 sierpnia. — Zachodnie wybrzeża Japonji z miastami Osaka, Kyoto, Kobe i okolice zostały nawiedzone straszliwym huraganem, który na Dalekim Wschodzie nosi nazwę tajfunu.

Różne części Japonji zostały nawiedzone straszliwemi ulewami, podczas których wiele osób utonęło.

Szkody wyrządzone tajfunem i ulewą, dochodzą do 20,000,000 yenów.

Kilka tysięcy domów w miastach Osaka, Kyoto i Kobe zostało zalanych wodą.

ODPOWIEDŹ ALJANTÓW DO NIEMIEC W SPRAWIE PAKTU GWARANCYJNEGO

Będzie wysłana dzisiaj za zgodą Włoch i Polski — Pierwsze obrady w sprawie paktu gwarancyjnego odbędą się dzisiaj

PARYŻ, 17 sierpnia. — Francuski minister spraw zagranicznych, Briand, po swym powrocie z Londynu, gdzie się naradzał z angielskim ministrem spraw zagranicznych, Austenem Chamberlainem nad odpowiedzią na ostatnią notę niemiecką w sprawie paktu gwarancyjnego, odbył szereg konferencji z przedstawicielami państw najbardziej tą kwestją zainteresowanych, a mianowicie Polski, Belgji i Czechosłowacji, od których uzyskał zupełną zgodę na swą odpowiedź, która będzie wysłana rządowi niemieckiemu we wtorek, jako ostatni krok przed rozpoczęciem formalnych rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego.

W imieniu Polski, zgody na odpowiedź aljantów do Niemiec udzielił minister Skrzyński, który wstąpił do Paryża w swej drodze powrotnej z New Yorku do Warszawy.

Co się obecnie stanie po doręczeniu odpowiedzi aljanckiej Niemcom, to będzie zależeć od Berlina.

Między wierszami odpowiedzi aljanckiej nie trudno będzie wyczytać, że ministrowie spraw zagranicznych Chamberlain i Briand pragną spotkać się w najbliższej przyszłości z niemieckim ministrem spraw zagranicznych dla omówienia szczegółów, projektowanego paktu gwarancyjnego.

Według sugestji ministra Chamberlaina zgromadzenie Ligi Narodów 2 września byłoby najlepszą ku temu okazją, ponieważ wszyscy dyplomaci zainteresowani w tej kwestji będą wtedy obecni w Genewie.

Przy tej okazji będzie omówione także przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów, które, jako gotowość przyłączenia się do Ligi Narodów zażądały zmiany XVI artykułu Ligi, przewidującego przemarsz wojsk państw poszczególnych członków Ligi, na co się nie zgadzają Niemcy, żądając dla swych ziem specjalnej neutralności.

Ostra krytyka nacjonalistycznej prasy niemieckiej zgody Brianda i Chamberlaina, osiągniętej w odpowiedzi na notę niemiecką dowodzi, że Francja nie zerwała z resztą państw Europy, a szczególnie z Polską, której minister spraw zagranicznych został solennie zapewniony przez Brianda, iż Francja zdecydowana jest gwarantować zawarcie pomiędzy Polską i Niemcami paktu arbitrażnego.

Minister Skrzyński oświadczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, iż Polska nie życzy sobie widzieć, aby pakt gwarancyjny oddzielał Francję od reszty krajów europejskich murem chińskim.

Wśród francuskich polityków konserwatywnych zapanowało chwilowo przekonanie, że Briand dał się namówić angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych do poniechania dotychczasowego kierunku zagranicznej polityki, polegającej na podtrzymywaniu bloku małych państw w całej Europie, przeciw blokowi większych państw, ale po zapewnieniach, danych przez Brianda ministrowi spraw zagranicznych Al. Skrzyńskiemu, wątpliwości te znikły.

Bułgarja stara się o pomoc zagraniczną

ZOFJA. — Premjer Zankow przedstawił katastrofalne położenie finansowe kraju i dał do zrozumienia światu finansowemu, iż Bułgarja przyjęłaby wszelką życzliwą pomoc zewnętrzną.

„Bułgarja jest przeciążona opłatami odszkodowaniowemi i innemi opłatami międzynarodowemi, a także kosztami utrzymania ochotniczej armji".

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

Bolszewicy wykopują ciekawe dokumenty

LENINGRAD. — Zaginione dokumenty dawnej carskiej floty wojennej, dotyczące działalności byłej floty rosyjskiej, podczas wojny wszechświatowej, zostały odnalezione w jednym z prywatnych domów byłego admirała Grigorewicza, który był ministrem floty w ostatnim gabinecie carskim.

Znalezione dokumenty wypełnią prawdopodobnie lukę w historji bolszewickiej floty, która jest tak zaborcza, jak była flota carska.

* * *

Bolszewicy skazują na śmierć swych urzędników

SWERDLOWSKAJA (były Ekaterynoburg). — Baznin, zarządca lokalnego syndykatu tkackiego i M. Vargasow, doradca techniczny zostali skazani na śmierć przez miejscowy sąd za udzielanie kredytów prywatnym kupcom z pominięciem kooperatyw rządowych. Prokurator oskarżył ich także o przyjmowanie łapówek od prywatnych kupców.

Davidow i Pobiakow, członkowie syndykatu tkackiego zostali skazani na 10 lat więzienia za podobne przestępstwa.

* * *

Bolszewicy karzą przemycarzy wiadomości

MOSKWA. — Rząd bolszewicki ogłosił dekret zagrażający siedmiu karami tym wszystkim, którzy zajmują się zbieraniem i przesyłaniem za granicę wiadomości, mogących posłużyć wrogom bolszewickim do wspomagania kontr-rewolucji. Dekret bolszewicki przewiduje 3 lata więzienia, a nawet śmierć, jeżeliby z przemycanych wiadomości mogła wyniknąć szkoda dla bolszewickiej Rosji.

Dekret bolszewicki jest wymierzony w pierwszym rzędzie przeciw tym, którzy pragną zaszkodzić rządowi przez rozsiewanie fałszywych wiadomości o stanie koncesji bolszewickich ofiarowanych kapitalistom zagranicznym.

* * *

Powstańcy syryjscy przedstawiają warunki

JERUZALEM. — Delegacja libańskich Druzów przedłożyła władzom francuskim następujące warunki pokoju: Kapitan Carbillea ma być odwołany ze stanowiska gubernatora Druzów. Gubernator francuski jest do przyjęcia ale musi być wybierany przez Druzów. Specjalna konstytucja musi być uchwalona dla szczepu Druzów. Delegacja odwiedziła gubernatora Syrji generała Sarraila, który na znak zgody uwolnił z więzienia wielu przywódców plemienia Druzów, którzy zapłacili kary i przyrzekli żyć w pokoju z rządem francuskim. Działania wojenne zostały przerwane do czasu urzędowego podpisania ugody.

Tragiczna śmierć polskiej dziewczynki

TRENTON, N. J., 17 sierpnia. — Czteroletnia Leonia Wiśniewska, zamieszkała wraz z rodzicami, 324 E. Trenton Ave., została na miejscu zabita a jej rodzice i rodzeństwo doznali ciężkich obrażeń, gdy automobil, w którym jechali uderzył w drzewo przydrożne w pobliżu miasta. Policja stwierdziła, iż powodem katastrofy była szybka jazda na zakręcie drogi. Szofer automobilu G. Schultz zamieszkały 33 E. Trenton Ave., został aresztowany pod zarzutem zabójstwa.

Korespondencje własne "Nowego Świata"

Jutro! Jutro! Jutro!
„EMIGRACJA A REFORMA ROLNA"
pisze E. Warzycki z Krakowa

Czwartek, 20-go sierpnia
„BRAK OPINJI"
pisze Tadeusz W. Długoszowski z Warszawy

ARESZTOWANO OŚMNASTOLETNIĄ STUDENTKĘ ZA POSIADANIE REWOLWERU

Ośmnastoletnia Otila Millares, studentka dziennikarstwa uniwersytetu Columbia została aresztowana za posiadanie w swem mieszkaniu nienabitego rewolweru. Sędzia Simpson z uniwersytetu Columbia postawił ją pod kaucję w wysokości $500.

Panna Millares, która posiada podobno bardzo bogatych krewnych na wyspie Kubie, została aresztowana razem ze swym bratem, liczącym 29 lat Joseph'em Millares'em na żądanie H. Adrjana murzyna, rządcę domu p. n. 657-ym przy West 124th street, gdzie Millares'owie mieszkają.

Adrjan oskarżył Millares'a o napad i pobicie, lecz że nie stawił się na rozprawę, więc postępowanie sądowe umorzono. Pannę Millares aresztował policjant Langton, który znalazł w jej mieszkaniu nienabity rewolwer. Panna Millares tłumaczy się, że rewolwer ten stanowił rodzinną pamiątkę. Rozprawa jej odbędzie się jutro, we środę.

PANI J. PIERPONT MORGAN NIE ŻYJE

Zmarła po dziewięciu tygodniach choroby na śpiączkę

W sobotę w południe zmarła w swej rezydencji pod Glen Cove na Long Island pani J. Pierpont Morgan, żona znanego finansisty z Wall Street.

Pani Morgan w dniu 14-tym czerwca podczas nabożeństwa w kościele zachorowała na chorobę śpiączki i od tego czasu musiano ją odżywiać sztucznie, gdyż stale pogrążona była we śnie. Choroba śpiączki, zwana także lethargie encephalitis posiada niektóre objawy podobne do afrykańskiej śpiączki, którą powoduje ukąszenie muchy Cece, nie ma jednak z tą ostatnią nic wspólnego.

Pani Morgan była już na drodze do rekonwalescencji, gdy naraz niestrawność i atak serca spowodowały jej śmierć.

Pani Morgan brała mały udział w życiu towarzyskiem amerykańskiej arystokracji pieniężnej i prawie cały swój czas poświęcała dzieciom, których miała czworo.

W chwili zgonu nikt z jej rodziny nie był u jej łoża.

Lewis w drodze do Europy w sprawie 100-miljonowej pożyczki

Hamilton Lewis, b. senator St. Zjedn. z Illinois, odpłynął w środę do Europy w związku z proponowaną $100,000,000 pożyczką amerykańską dla niewymienionego kraju europejskiego. Nie wyjawiając, które państwo stara się o pożyczkę, Lewis wymienił Włochy jako jedno z państw potrzebujących pomocy finansowej.

P. Lewis pojedzie do Genewy, gdzie przed Ligą Narodów będzie reprezentował interesy kraju starającego się o pożyczkę.

OFIARY

Polsko-Amerykański Klub Demokratyczny ofiarował $15 na ochronkę.

Na pikniku towarzystw śpiewu „Echo" i „Moniuszko' ob. A. Maty, 106 1st Ave., ob. M. Nowak, 330 E. 27th street i ob. W. Kosek, 405 E. 24th street ofiarowali swe nagrody po $5 w złocie na ochronkę.

WRZUCIŁ SYNA DO BASENU Z WODĄ

Tłum zaatakował go i pobił dotkliwie

Liczący 49 lat John Quail, zamieszkały pn. 457-ym przy 2nd Ave., jest zwykle idealnym ojcem, choć czasami postępuje ze swym trzyletnim synkiem Juniorem dosyć dziwnie...

Quail w młodości swej był dobrym pływakiem, chcąc więc synka swego nauczyć pływać, zaprowadził go na Union Square i wrzucił go do posiadającego 4 stopy głębokości basenu z wodą.

Postępek ten oburzył znajdującą się w parku publiczność. Chłopca wydobyto z wody, a ojca poturbowano dotkliwie. Policjant McCaffrey zabrał obu na stację przy East 22nd street, skąd dziecko odesłano do jego matki, pani Mary Quail, ojca zaś osadzono w celi.

„Chciałem jedynie nauczyć Juniora pływać tak jak sam pływałem w młodości" — tłumaczył się ze łzami w oczach Quail.

Młode małżeństwo głodowało w ciągu trzech dni

Liczący 24 lata Joseph Martin przybył kilka dni temu do New Yorku z żoną swą Ethel lat 23 z Filadelfji, gdzie oboje ostatnio utracili pracę. Do New Yorku dostali się w ten sposób, że prosili od czasu do czasu przejeżdżających automobilami o podwiezienie ich kawałek drogi. Nie mogąc i tu znaleźć pracy, a nie posiadając gotówki, sypiali po parkach i od trzech dni nie mieli nic w ustach.

Gdy onegdaj nad wieczorem deszcz przepędził ich z parku Bryant, pani Martin, zgłodniała i wycieńczona, zemdlała na ulicy.

Policjant Joseph McEnerny ze stacji przy West 47th street zaprowadził małżeństwo do pobliskiej restauracji i tam męża nakarmił szynką z jajkami, a żonę napoił gorącem mlekiem, poczem młodą kobietę odesłano do szpitala Bellevue, a mąż jej, otrzymawszy zebrane na prędce przez przechodniów $5, udał się do miejskiego domu noclegowego.

Małżeństwo to powiada, że było za ambitne, aby żebrać.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ W SZKOLE TAŃCÓW 177 East 84th Street róg Third Avenue. Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej najlepszej polskiej szkole. Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

DZISIAJ! DZISIAJ! DZISIAJ!

YONKERS, N. Y.

OBCHÓD SIERPNIOWY

odbędzie się

W SALI KLUBU, 46 Orchard Street

Przemawiać będą: ob. W. Bojan-Błażewicz i ob. A. Rysiecki

Początek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem.

WSTĘP WOLNY!

ASTMA

Najgorsze ataki ASTMY i astmatyczne symptomy Febry Siennej zostaną stanowczo uśmierzone i powstrzymane w przeciągu od dziesięciu sekund do trzech minut przez użycie Dr. R. SCHIFFMANN'S ASTMADOR, który działa bezpośrednio na siedlisko choroby, przynosząc natychmiastową ulgę i zapewniając spokojny i wygodny sen w łóżku tym, którzy nie mogą spać inaczej jak tylko na krześle. Prosimy przysłać swe nazwisko i adres napisane wyraźnie na pocztówce po leczenie zupełnie DARMO. Niech wam udowodnimy nasze twierdzenie bez jednego centa kosztu. ASTHMADOR sprzedawany jest powszechnie w aptekach na całym świecie. Przyślijcie swój adres dla przekonania się po bezpłatne leczenie do R. SCHIFFMANN CO., 1734 N. Main St., Los Angeles, Calif.

Liczni przyjaciele i przyjaciółki powiedziały pannie Vivien Gordon, szesnastoletniej artystce, aktorce i pisarce, że z profilu twarzy podobna jest w zupełności do statui wolności. Panna Gordon jest, jak na swoje lata wcale zdolną malarką

Notatki Kronikarza

Dwa lata temu państwo Matturn przyjechali do New Yorku z Denver i zamieszkali w bardzo arystokratycznym apartamentowym budynku przy West End avenue.

Jest to taka kamienica o marmurowych schodach i ścianach, w której dobry ton czuć w powietrzu. Ludzie w niej zamieszkali od lat całych nie znają się zupełnie, a spotykając się w klatce windy, patrzą na siebie zimno, jakby szklanemi oczami.

Państwo Matturn porobili znajomości w sferach które codziennie uczęszczają do kabaretów i w ich mieszkaniu odbywają się często wesołe i huczne przyjęcia, nieraz nawet dosyć głośne... Pani Matturn zaczęła się wkońcu nawet obawiać opinji o niej sąsiadów, w szczególności państwa Hillary, leciwych już staruszków, którzy mieszkają od nich o ścianę i doradziła mężowi, aby spotkawszy się z nimi, zawarł z nimi znajomość i zaprosił ich do siebie.

— Są to tacy sympatyczni, eleganccy, subtelni ludzie — mówiła pani Matturn do swego męża o państwu Hillary w czasie, gdy po głośnej bachanalji goście opuścili ich mieszkanie, pozostawiając po sobie memento w postaci próżnych butelek od szampana i szkockiej.

— Tak, bardzo są mili ludzie — potwierdził p. Matturn i pewno nieszczególną mają o nas opinję z racji odbywających się u nas hałasów. Ten p. Hillary ma wygląd tak świątobliwy, jakby był duchownym.

— Dlaczego nie zaprosisz ich kiedy na obiad — mówiła pani Matturn. Ja, bo nigdy nie mam sposobności zawrzeć znajomości z panią Hillary, ale ty przecież możesz im się ukłonić i zawiązawszy rozmowę, poprosić, aby nas odwiedzili. Gdy do nas przyjdą, trzeba będzie z nimi rozmawiać o poważnych sprawach, gdyż ludzie ci są bardzo dystyngowani i wykształceni, a z takimi nie można o byle czem rozmawiać. Najlepiej będzie jeżeli zaczniesz im opowiadać o swej działalności kościelnej... Rozumi się ty nigdy nie chodzisz do kościoła, ale to nic nie szkodzi. Taki mały „bluff" nie zaszkodzi, a wyrobi u państwa Hillary dobrą o nas opinję.

Pan Matturn obiecał spełnić życzenie żony i spełnił je, ale dopiero w kilka miesięcy później, gdy poraz pierwszy nadarzyła mu się ku temu sposobność. A stało się to w takich okolicznościach. Pan Matturn, mając pod pachą dwie butelki szkockiej, jechał windą z panem Hillary. Gdy wysiedli z windy p. Matturn się pośliznął i upadł. Butelki upadły na podłogę i rozbiły się.

— Piekło! — zawołał p. Matturn.

— Paskudne szczęście! — zauważył p. Hillary.

— Kupiłem tę wódkę dla gości którzy dziś mają być u mnie, a teraz muszę znów iść po nią na miasto — żalił się p. Matturn.

— Może ja mogę panu okazać usługę — zaczął p. Hillary, przyciszonym, poufnym głosem — widzi pan, tego... niby... jakby to powiedzieć... ja właśnie jestem w butlegerskim interesie i będę bardzo rad, jeżeli pan zostanie moim klijentem...

DOSTAŁA HISTERJI Z POWODU UTRATY $200

Wzięto ją za warjatkę i odesłano do szpitala

Liczącej 23 lata Margaret Keshishian, zamieszkałej pn. 229 przy East 21st street, skradziono z torebki ręcznej $200, co ją doprowadziło do takiej rozpaczy, że zaczęła płakać, gestykułować i krzyczeć po ormiańsku tak głośno, iż wzięto ją za warjatkę i odesłano do szpitala Bellevue pod obserwację lekarzy.

Kradzież miała miejsce na przepełnionej pasażerami ferze West Shore przy West 42-nd St. w kilka minut po opuszczeniu przez tę kobietę budki telefonicznej. Jej krzyki w niezrozumiałym dla nikogo ormiańskim języku zwróciły uwagę policjanta Gisnera ze stacji przy West 30 street i ten zatelefonował po ambulans szpitalny. Dr. Sutliff znalazł ją w stanie histerycznym i zabrał do szpitala Bellevue — gdzie znalazł się ktoś rozumiejący po ormiańsku. Gdy sytuacja się wyjaśniła, kobietę niezwłocznie uwolniono.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Panna Alma Cavagnaro została uznana za najpiękniejszą kobietę w miejscowości klimatycznej Winnipesaukee, Main. W nagrodę otrzymała kartę okrętową do Francji, tam i z powrotem

KOMUNIKAT DYREKTORJATU POLSKIEGO TEATRU NARODOWEGO

Teren działalności Polskiego Teatru Narodowego

Nietylko w Polsce, lecz na całym prawie świecie nie wyłączając tak bogatego kraju, jakim są niezaprzeczenie Stany Zjednoczone, tylko stolice i większe miasta, liczące po kilkaset tysięcy mieszkańców, zdolne są utrzymać własne, stałe teatry.— Mniejsze miejscowości kontentować się muszą, nie mogąc pozwolić sobie na należycie wyszkoloną i odpowiednio dobraną trupę artystyczną, kilkoma teatrzykami obrazkowemi i lichemi często wodewilami. Od czasu tylko do czasu miejscowości te korzystają z przedstawień poważniejszych, dawanych przez tak zwane trupy wędrujące.

Nic więc dziwnego, że czteromiljonowe wychodźtwo polskie nawet w tak wielkich środowiskach jak New York, Chicago, Detroit i inne, nie miało do niedawna własnych stałych teatrów.

Kilkaset tysięcy Polaków w New Yorku, Newarku i Filadelfji, wyczuwając instynktownie potrzebę artystycznej, duchowej rozrywki, jaką niezaprzeczenie są przedstawienia teatralne, zadawalniać się musiało albo teatrami amerykańskiemu albo dorywczo urządzanemi przedstawieniami amatorskiemi, którym brakło wykwalifikowanych kierowników, rutynowanych artystów i odpowiednich repertuarów.

Prawdą jest, że Chicago, Detroit, Buffalo, Cleveland i inne posiadają po kilka nawet polskich teatrzyków kinematograficznych, przy których maleńkie zespoły aktorów-amatorów, na jeszcze mniejszej scence wystawiali czasem bardzo nawet udatnio lepsze utwory polskiej literatury scenicznej, nie można ich jednak w żadnym razie nazwać poważnemi przedsiębiorstwami teatralnemi. A szkoda. W zespołach tych bowiem znaleść można kilku artystów i artystek, których nie powstydziłaby się niejedna scena polska. Szkoda, że ci artyści, zmuszeni będąc grywać codziennie, często bez należytego przygotowania sztuki mniejszej wartości artystycznej, lub szukać coraz to innego miejsca zarobkowania, rozrywali zgrane już trochę ze sobą trupy aktorskie, przez co zespoły ich nigdy nie mogły się wznieść do pewnych artystycznych wyżyn.

W ostatniem trzechleciu, zdawało się, że 150,000 wychodźtwo polskie w New Yorku, dzięki przyjazdowi z kraju ojczystego kilku rutynowanych artystów, będzie miało stały polski teatr, który ściągnie do swego zespołu najlepsze siły aktorskie, rozrzucone po całych Stanach Zjednoczonych. Niestety, marzenia te nie ziściły się, dotychczasowa bowiem dyrekcja, dla różnych powodów, zrzekła się prowadzenia w dalszym ciągu tego przedsiębiorstwa.

Nie znaczy to jednak, że z ich usunięciem się kulturalna ta placówka przestanie istnieć. Społeczeństwo polskie w New Yorku Newarku i Filadelfji chce polskie przedstawienia mieć i musi je mieć bez względu na trudności związane z tą anterpryzą.

Dyrektorjat Polskiego Teatru Narodowego będzie się starał placówkę tę utrzymać, będzie się starał podnieść w niej poziom intelektualny i artystyczny, będzie się starał skupić około niej nietylko wszystkich tych, którzy dotychczas dla sceny polskiej pracowali, lecz w miarę możności wzmacniać zespół jej najlepszemi siłami czerpanemi z innych teatrów polskich w Stanach Zjednoczonych. Nawiązawszy przyjacielskie i koleżeńskie stosunki ze Związkiem Artystów Polskich w kraju ojczystym, dyrektorjat będzie się starać pozyskać parę fachowych sił, które nie bacząc na mniejsze nawet zarobki, zapragnęłyby krzewić zamiłowanie dla sztuki rodzimej tu na wychodźtwie.

Działalność swą Polski Teatr Narodowy nie ograniczy tylko na New Yorku, w którym dawać będzie przedstawienia co drugą niedzielę w miesiącu. Społeczeństwo polskie w Newarku i Filadelfji, nie wątpimy, i w tym sezonie zapragnie cieszyć się własnemi przedstawieniami polskiemi, i tak jak w sezonach ubiegłych, licznie o ile nie liczniej, patronizować będzie rodzimą sztukę. Każda premjera nowojorska powtórzoną zostanie kolejno w tych miastach w miejscowych teatrach bez żadnej absolutnie zmiany, z takim samym nakładem, z tym samym pietyzmem jak w New Yorku. Aurel Garden w Newarku, a Moose Auditorjum w Filadelfji zostały już zakontraktowane na szereg polskich przedstawień.

MATKA SPASÓWNY W TARAPATACH

Matka Marji Spas jest w kłopocie, gdyż policjant złapał jej posiadającego tylko jedno oko, a nie mającego ani licencji, ani kagańca psa.

Został na nią z tego powodu wyjęty warant i w poniedziałek rano odbędzie się w sądzie z tego powodu sprawa.

Dziesięcioletnia dziewczynka została okaleczoną przez automobil lekarza

Anna Janecka, lat 10, została fatalnie okaleczoną w Harvey, Ill., gdy najechał na nią automobil, którym kierował dr. J. W.

HARTFORD, CONN.

W niedzielę 7-go sierpnia na zebraniu towarzyskiem u p.p. Plisków, zamieszkałych pn. 10-ym przy Lawrence street, przypomniano sobie o p. Włóczędze i zebrano na jego Ochronkę następujące kwoty:

Pp. Pliska	$1.00
pp. Parzyk	1.00
p. Ignacy Ptaseński	.50
pp. Wojciccy	.50
pp. Drzyzgało	.25
pp. Ostaleccy	.25
p. Tański	.25
p. Wroński	.25
Razem	$4.00

ZAWIADOMIENIA

YONKERS, N. Y.

Staraniem Klubu Ob. T. Kościuszki odbędzie się we wtorek 18-go sierpnia punktualnie o godzinie 8-mej wieczór na sali Klubowej, 46 Orchard St., Obchód Sierpniowy ku uczczeniu wielkiej pamiątki odzyskania wolnej i Niepodległej Ojczyzny pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego.

Rodacy i Rodaczki, przybądźcie licznie, aby oddać cześć twórcy Wolnej i Niepodległej Polski Marszałkowi J. Piłsudskiemu.

Na program złożą się: śpiew towarzystwa Śpiewu Chopin, kapela Białego Orła swą muzyką upiększy program, mówcy ob. Błażewicz i Rysiecki wytłumaczą nam ten wielki święty dzień w historji Polski.

S. Kordzikowski.
(16-17-18)

Koncert i bal T-wa Śpiewu "Harmonja" w New Yorku, odbędzie się dnia 10-go październik, 1925 r., połączony z obchodem 45-letniej rocznicy, na dwóch salach Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place.

KOMITET.
(18, 20, 21)

Podaje do wiadomości członków Tow. Samopomocy, że następne posiedzenie odbędzie się we środę, dnia 19-go sierpnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczną.

Z szacunkiem

Sekretarka.
(16, 18, 19).

KALENDARZYK ZABAW

23 Sierpnia Wielki Piknik Zjednoczenia Śpiewaków na Wschodzie w Grant City Parku, 247 Midland Ave. Staten Island, N. Y.

19 września, Wielki Bal Tow. „Kółko Przyjaciół" w Domu Narodowym, 19 — 23 St. Marks Place.

Bankowość — THE MORRIS PLAN — Przemysłowa

JEŻELI POTRZEBUJECIE PIENIĘDZY

na

1. Potrzeby gospodarskie lub naprawy
2. Ubranie
3. Zapłacenie dentysty lub lekarza
4. Interes lub zakupno akcyj tam, gdzie pracujecie
5. Podatek, asekurację, hipotekę
6. Pożyczkę

POŻYCZCIE OD

The Morris Plan Co.

ZASOBY POWYŻEJ $27,000,000

GŁÓWNE BIURO:

469 Piąta Avenue,

przy 40-ej ulicy

Ośm filij w New Yorku

i w Brooklynie

ZAWIADAMIAMY O

Redukcji kosztów w Pożyczkach Zastawnych od $50 do $5,000. 6% dyskonta rocznie; niema innych opłat. Na rok lub krócej. Możecie spłacać miesięcznemi ratami. Niech zastaw dla was pracuje.

Pytajcie się o broszurki!

POD NADZOREM STANOWEGO WYDZIAŁU BANKOWEGO

ASPIRYNA

Strzeżcie się imitacji

BAYER — Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce, lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwego wyrobu Bayer'a uznanego przez miljony za doskonały i przepisywanego przez lekarzy przeszło dwadzieścia trzy lata na:

Zaziębienie	Ból Głowy
Ból Zębów	Lumabgo
Ból Uszu	Reumatyzm
Newralgję	Bóle Wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a" Tabletki Aspiryny. Każda cała paczka zawiera odpowiednie wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami, kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayer'a Monoaceticacidester Salicylicacid.

RADJUM PRZYWRACA ZDROWIE

Znaną jest od lat siła leczenia Radium. Z cennego tego środka leczniczego korzystać mogli jednakowoż tylko ludzie zamożni.

Od chwili wynalazku Degnen's Radio-Active Solar Pad, każdy mężczyzna czy kobieta, biedny czy bogaty, może korzystać z leczenia Radiem, który przynosi ulgę cierpiącym i chorym.

Regnen's Radio-Active Solar Pad przylega do ciała we dnie i w nocy. Wlewa bezustanny prąd radio-active energji w system podczas pracy, zabawy, czy snu, przywracając nadwerężone nerwy do stanu zdrowego i silnego. Działa na przyspieszenie krążenia krwi i usuwa wszelkie zapory, które są prawdziwą przyczyną chorób.

Celem udowodnienia cudownych skutków tego lekarstwa posyłamy na żądanie próbkę, bezpłatnie o ile skutek nie zostanie osiągnięty. Z oferty tej korzystać mogą wszyscy, którzy mają cierpienia jakiegokolwiek rodzaju, osłabione nerwy, napływ krwi, chory żołądek, nerki, lub wątrobę, słaby pęcherz, płuca lub serce.

Bez różnicy, jakie są wasze dolegliwości lub jak długo cierpicie, chętnie pozwolimy Wam spróbować naszego środka na nasze ryzyko. Piszcie dzisiaj po bezpłatną broszurkę, która Wam daje wyczerpujące informacje. Radium Appliance Co., 1144 Bradbury Bldg., Los Angeles, Calif.

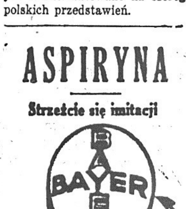

Dobry pod każdym względem liniment

Pain-Expeller

O ile niedomagacie na reumatyzm lub newralgię, wetrzyjcie ten nadzwyczajny rodzinny liniment w zbolałe miejsca, a rychła ulga z pewnością nastąpi. 35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."

F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU.

(Ciąg dalszy.)

— Wysłuchaj mię do końca, milordzie. Uwiodłeś młodą dziewczynę, znieważyłeś ją, splamiłeś!... Napraw teraz swą względem niej zbrodnię i wypuść ją na wolność, a nie będę nic więcej żądał od ciebie.

— Nie będziesz pan żądał? — rzekł Buckingham, spoglądając z gniewnem zdumieniem na Feltona i podkreślając każdą zgłoskę tych czterech słów.

— Milordzie! — mówił Felton z rosnącem podnieceniem, — milordzie! miej się na baczności! Cała Anglja jest znużona twymi występkami! Milordzie! nadużyłeś królewskiej władzy, którą przywłaszczyłeś sobie bezprawnie! Milordzie! jesteś znienawidzony przez ludzi i wstrętny Bogu!... Bóg ukarze cię później, ale ja... ja ukarzę cię dzisiaj jeszcze!

— Cóż to jest?! — zawołał Buckingham, zmierzając ku drzwiom.

Felton jednak zagrodził mu drogę.

— Błagam cię pokornie, milordzie — rzekł, — podpisz rozkaz wypuszczenia lady Winter na wolność. Pomyślał, że to kobieta, którą sam zbezcześciłeś...

— Usuń się pan — rzekł z mocą Buckingham, — bo zawołam służbę i każę cię zakuć w kajdany.

— Nie zawołasz — oświadczył Felton, stając pomiędzy księciem a dzwonkiem, który znajdował się na inkrustowanym srebrem gerydonie. — I strzeż się, milordzie, albowiem jesteś w ręku Boga!...

— W ręku szatana, chciałeś powiedzieć! — zawołał Buckingham podniesionym głosem, aby zwrócić tem uwagę służby w sąsiednim pokoju.

— Podpisz, milordzie, akt uwolnienia lady Winter! — mówił Felton, podsuwając księciu jakiś papier.

— Pod przymusem? Żartujesz chyba! Hej! Patryku!

— Podpisz, milordzie!

— Nigdy!

— Nigdy?

— Hola! służba! do mnie! — krzyknął książę, sięgając po szpadę.

W tejże chwili wszedł spiesznie do gabinetu Patryk i, nie domyślając się grozy położenia, rzekł:

— Milordzie, list z Francji!

— Z Francji? — powtórzył Buckingham, i radość w oczach mu zabłysła na samą myśl, od kogo list ten pochodzi.

Jednocześnie zaś Felton, szybkim ruchem wyciągnąwszy z zanadrza nóż z zaschniętą na ostrzu kroplą krwi milady, wbił go po rękojeść w bok Buckinghama.

— Zdrajco! — krzyknął Buckingham, — zamordowałeś mię!...

Patryk, widząc, co się stało, podbiegł do księcia, wołając o ratunek.

Felton zaś tymczasem wybiegł do przyległego pokoju, gdzie oczekiwali na audjencję wysłańcy Rochelli, i nie zatrzymany przez nikogo, nie widząc zresztą nic przed sobą i koło siebie, blady, z błędnym wzrokiem i ze śladami krwi na rękach i na ubraniu, skoczył ku schodom pałacu.

Tu jednak ktoś uchwycił go za ramię. Był to lord Winter, który, stwierdziwszy ucieczkę milady, podążał do Buckinghama.

— Nieszczęśliwcze! — zawołał, widząc krew na rękach młodego oficera. — Coś uczynił?! Domyślałem się... odgadłem o minutę zapóźno!

I nieopierającego się Feltona oddał w ręce straży, która właśnie w tej chwili ukazała się na schodach w pogoni za mordercą.

Podczas gdy straż wyprowadzała Feltona na mały taras, górujący nad morzem, lord Winter pospieszył do gabinetu Buckinghama. Jednocześnie zaś wpadł do gabinetu nieznajomy, którego Felton spotkał był poprzednio w przedsionku.

Książę leżał na kanapie, kurczowo zaciskając ręką ranę w boku. Spostrzegłszy nowoprzybyłego, zapytał słabnącym głosem:

— Ach! Laporte! zapewne przybywasz od niej...

— Tak, mości książę — odpowiedział wierny sługa Anny Austrjaczki, — ale... może zapóźno.

— Ciszej, Laporte!... mógłby kto usłyszeć... Patryku, nie wpuszczej tu nikogo. Och! nie dowiem się już, co do mnie pisze! Boże! umieram!...

I książę przy tych słowach zemdlał.

Tymczasem wbiegli do pokoju lord Winter, wysłannicy Rochelli i oficerowie nadworni Buckinghama. Niebawem zaś wieść, napełniająca pałac rozpaczą i jękami, przedostała się na miasto, a wystrzał armatni oznajmił, że wydarzyło się tu coś niezwykłego i nieoczekiwanego.

Lord Winter, rwąc włosy na głowie, powtarzał z rozpaczą:

— O jedną minutę zapóźno! o jedną minutę! Och! nieszczęście! nieszczęście!...

Oczywiście spóźnienie to było rzeczą przypadku. Po ucieczce milady doniesiono mu, że przy jednem z okien zamkowych kołysze się drabinka sznurowa. Natychmiast pobiegł do pokoju uwięzionej, a nie znalazłszy jej i spostrzegłszy otwarte okno oraz przecięte kraty, przypomniał sobie ostrzeżenie, jakie przesłał mu d'Artagnan przez usta swego służącego, i zadrżał o życie księcia. Nie zwlekając ani chwili, pobiegł do stajni, skoczył na pierwszego-lepszego z brzegu nieosiodłanego konia i popędził cwałem do pałacu. Było już po zamachu... Na schodach — jak wspomnieliśmy — spotkał okrwawionego Feltona.

Po niejakimś czasie książę odzyskał przytomność, i nadzieja wstąpiła w serce obecnych.

— Panowie — mówił słabym głosem, — pozostawcie mię samego z Patrykiem i Laportem. — A spostrzegłszy barona, rzekł do niego: — Ach! to ty, Winterze? Przysłałeś mi dzisiaj rano szczególnego szaleńca... Spojrzyj, co ze mną uczynił!

— Milordzie! — zawołał baron, — nie pocieszę się nigdy!

— I źlebyś zrobił, drogi Winterze — mówił Buckingham, wyciągając rękę ku niemu. — Nie znam człowieka, któryby zasługiwał na to, aby ktoś inny opłakiwał go przez całe życie... Ale teraz proszę cię, pozostaw nas samych.

Baron wyszedł ze łzami w oczach.

W gabinecie pozostał tylko książę, Laporte i Patryk.

Lekarza na razie nie znaleziono.

— Będziesz żył, milordzie, będziesz żył! — powtarzał wierny sługa Anny Austrjaczki, klęcząc obok kanapy.

— Co pisze do mnie? — pytał słabym głosem Buckingham, zlany krwią, opanowując ból, byleby mówić o ukochanej. — Co pisze? Przeczytaj mi jej list.

— Och! milordzie! — załkał Laporte.

— Spiesz się, Laporte! Czyż nie widzisz, że nie mam czasu na stracenie?

Laporte zerwał pieczęć i przysunął księciu pergamin przed oczy. Ale Buckingham nadaremnie usiłował rozróżnić litery.

— Czytaj, czytaj! — mówił. — Ja już nie widzę... Czytaj, bo za chwilę może już i słyszeć nie będę... i umrę, nie dowiedziawszy się treści listu.

Laporte przeczytał:

„Milordzie!

Ponieważ od chwili poznania ciebie musiałam przez ciebie i dla ciebie wiele wycierpieć, zaklinam cię, jeżeli dbasz o mój spokój, zaniechaj tych wielkich zbrojeń przeciwko Francji i zaprzestań wojny, której jawnym powodem, jak mówią głośno, są zatargi religijne, lecz o której powszechnie mówią pocichu, że wywołała ją twoja miłość ku mnie. Wojna ta może narazić na największe katastrofy nietylko Francję i Anglję, lecz i ciebie samego, milordzie, naraża na niebezpieczeństwo. A gdyby cię one dotknęły, nie potrafiłabym tego nigdy przeboleć.

Strzeż swego życia, które jest zagrożone, a które z chwilą, gdy przestanę widzieć w tobie wroga ojczyzny mojej, będzie dla mnie tem droższe.

Oddana ci
Anna."

Buckingham zebrał wszystkie uciekające siły życia, aby nie stracić ani słowa z tego listu. Ale, gdy go wysłuchał do końca, doznał gorzkiego rozczarowania.

— I nie polecono ci oświadczyć mi ustnie nic więcej? — pytał.

— O tak, mości książę: królowa nie przestawała prosić, abyś czuwał nad sobą, milordzie, gdyż otrzymała wiadomości, że chcą cię zamordować.

— I to już wszystko? wszystko? — pytał niecierpliwie Buckingham.

— Kazała mi jeszcze powiedzieć księciu, że go zawsze kocha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

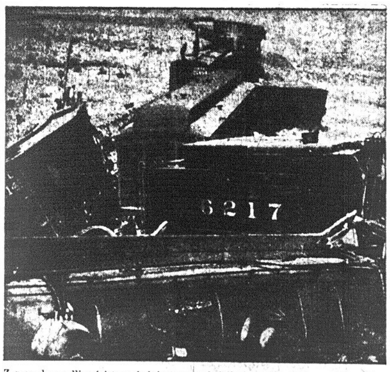

Z powodu wadliwości toru kolejowego wykoleił się pociąg Chicago Milwaukee & St. Paul w pobliżu miasta Spokane, Wash. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie został zabity

NARODZINY PIERWSZEGO POLSKIEGO SAMOCHODU

WARSZAWA. — Trzeba było dopiero raidu samochodowego, aby w kraju dowiedziano się, że już jesteśmy zdolni i do samodzielnej produkcji automobilowej i, co więcej, iż z wojskowych centr. warsztatów samochodowych wyszedł w świat pierwszy polski samochód. A że próba raidowa wypadła dla wozu „C. W. S". nader pomyślnie — tem większa chluba dla techniki polskiej armji i — centralnych warsztatów samochodowych.

Automobil wykonano wprost błyskawicznie — termin raidu bowiem był nader bliski. Na szczęście — silnik warsztaty miały już prawie gotowy.

Warsztaty mieszczą się w wielkich gmachach po-fabrycznych przy ul. Terespolskiej na Pradze. Powstały w r. 1919, powołane do życia wskutek konieczności dorábiania części do samochodów wojskowych, ponieważ o sprowadzaniu części zamiennych z zagranicy nie było mowy. Warsztaty liczyły wówczas 12 obrabiarek — dziś mają ich zgórą 300. O wydajności świadczy choćby fakt, iż C. W. S. wyrabia miesięcznie 1,500 precyzyjnych i złożonych łożysk rolkowych. Zresztą niema bodaj części składowej kilkunastu (do niedawna — 76) używanych w wojsku rodzajów samochodów, którejby nie produkowały warsztaty.

Liczba wyrabianych w warsztatach części samochodowych jest wprost imponująca. Wyrabia się również najprecyzyjniejsze narzędzia i części samych obrabiarek. Oddział „frezarski" jest jedną z największych w kraju wytwórni tego rodzaju.

Oprócz bowiem remontu wszystkich typów samochodów — C. W. S. wyrabiają czołgi, motocykle i rowery.

Ideją przewodnią jednak, którą zresztą nasunęło samo życie — musiała stać się dążność do wykorzystania tych wszystkich maszyn, urządzeń, laboratorjów, wykwalifikowanego personelu, a wreszcie — doświadczenia. Sama przez się wynikała wprost — konieczność wybudowania własnego samochodu i pchnięcia wreszcie na te tory twórczej myśli i przemysłu polskiego. Rocznie wywozimy zagranicę i topimy w kieszeniach obcego przemysłu po kilkadziesiąt miljonów złotych. A gdyby wojna wybuchła, jak to zresztą było w roku 1920, stanęlibyśmy w sytuacji katastrofalnej, bo samochód — to dziś jeden z najważniejszych środków wojny.— Czas więc najwyższy — by się od obcych uniezależnić, jak to już oddawna zrobili choćby Czesi, mający aż kilka fabryk samochodowych.

W końcu 1920 r. przystąpiono w C. W. S. do budowy silnika. Wykończono go w ciągu roku, lecz dopiero w początku r. b. otrzymano od M. S. Wojsk. rozkaz wybudowania samochodu na raid. I oto po trzech miesiącach dwa auta: C. W. S.—1 i C. W. S. — 2 były gotowe do raidu i jeden — całkowicie, drugi — prawie całkowicie wykonany w warsztatach.

Mimo ciężkich warunków raidu — oba wozy zdały egzamin sprawności, przechodząc całą uciążliwą drogę, choć właściwie nie było czasu na uprzednie próby.

Wydobywanie "Kaszuba" — Nurkowie pracują na trzy zmiany

GDAŃSK. — Pracę nad wydobywaniem zatopionego torpedowca są już prowadzone w całej pełni. Prowadzi je stocznia gdańska.

Akcję podwodną przeprowadzają nurkowie naszej marynarki wojennej w dwóch do trzech zmianach po trzech ludzi. Mimo pewnych trudności, jakie napotkano przy wydobywaniu statku, za trzy do czterech dni należy się spodziewać podniesienia torpedowca.

Władze zbierają materjały do dochodzeń, które ostatecznie będą zakończone po wydobyciu torpedowca. Coraz bardziej jednak, jak słychać, utwierdza się opinja, iż przyczyną wybuchu było nagromadzenie się gazów ropnych pod tankiem turbiny.

Szef kierownictwa marynarki wojennej, komandor Świrski, pozostaje dalej w Gdańsku.

Bydgoszcz żołnierzowi nieznanemu — Tablica nieznanych ofiarodawców

BYDGOSZCZ. — Nocy dzisiejszej nieznani ofiarodawcy złożyli na Placu Wolności, w miejscu, gdzie stał dawniej pomnik Wilhelma II, tablicę marmurową ku czci żołnierza nieznanego, poległego za ojczyznę w latach 1914-1920.

Trzeźwy głos Niemca o robocie hakatystów

GDAŃSK. — W czasie rokowań o stworzenie nowego senatu wolnego miasta Gdańska, przywódca stronnictwa liberalnego Neumann stwierdził, że Gdańsk zajmował dotąd stale wobec Polski stanowisko agresywne, wysyłając zawsze do Warszawy dla rokowań osoby, które były notorycznie nieprzychylne rządowi polskiemu. Pozatem — oświadczył Neumann — w ciągu ostatnich dwu lat Gdańskowi wystarczała wyłącznie wymiana not, co nie mogło wpłynąć na poprawę stosunków polsko-gdańskich.

Żydzi wyjeżdżają z Polski — Wzrost emigracji do Palestyny — W jakich województwach największa emigracja

WARSZAWA. — Organizacja sionistyczna w Warszawie opracowała i złożyła w Urzędzie Emigracyjnym szczegółową statystykę emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny w latach 1922-1924.

Ze statystyki tej wynika znaczne powiększenie ruchu w ostatnim roku.

W roku 1923 wyjechało 3,100 osób, w roku 1924 — 7,987 osób.

Wzrost emigracji tłumaczy się gospodarczym rozwojem Palestyny, który zwiększył pojemność tego kraju. Dane przedstawione przez organizację sionistyczną obejmują wszystkie kategorje osób wyjeżdżające do do Palestyny, a więc zarówno emigrantów, jak turystów i kupców. Znaczny odsetek dzieci i kobiet wśród wyjeżdżających świadczy, że w roku ubiegłym przeważa charakter stałej emigracji.

W roku 1924 wyjechało 2,536 kobiet, 1,951 dzieci i 3,500 mężczyzn.

Uderzający jest skład zawodowy ludności. Przedstawia się on następująco: 4,562 osoby zaliczono do kategorji bez zawodu, 1,240 osób do kategorji kupców, 1,289 do kategorji rzemieślników. Pozatem wyjechało 906 osób różnych zawodów.

Odrębną grupę stanowią tak zwani turyści, wyjeżdżający na czas krótki. W roku 1924 wyjechało według cytowanego źródła 1,190 osób tej kategorji.

W roku bieżącym największa ilość emigruje z kresów, z województw Nowogrodzkiego i Poleskiego.

W mniejszej zaś ilości z Małopolski i województwa Warszawskiego.

Droga ku czwartemu rozbiorowi Polski

PARYŻ. — Prasa omawia w dalszym ciągu sprawę paktu gwarancyjnego. "La Victorie" uważa, iż pakt gwarancyjny taki, jak go pojmuje Anglja, doprowadziłby do czwartego rozbioru Polski.

"L'homme Libre" zauważa, iż teren porozumienia ekonomicznego między Polską a Niemcami byłby się łatwo znalazł, gdyby rząd Rzeszy nie starał się zatruć narad kwestjami czysto politycznemi. Dziennik zwraca uwagę na usiłowania Niemiec zduszenia Polski drogą presji ekonomicznej.

Hymn cudzoziemca o Warszawiankach — Korespondent jednego z pism zagranicznych zwierza się, że "omało nie zwarjował z zachwytu"

Dosyć rzadko czytamy o naszej stolicy życzliwe artykuły w prasie zagranicznej.

Trzeba być sprawiedliwym i przyznać, że miejskie bruki Warszawy, walące się domy, chaotyczny ruch kołowy — nie robią nam zbytniej reklamy.

Pod jednym względem jednak ma Warszawa szczęście do cudzoziemców: Kobiety nasze zachwycają ich zawsze!

Dawano temu niejednokrotnie wyraz, wypisując zresztą nie stworzone brednie o typie Polek, który to typ — zdaniem powierzchownych obserwatorów — ma się odznaczać „słowiańską melancholją i węgierskim temperamentem".

My wiemy najlepiej, jak się rzecz ma naprawdę: zarówno melancholja, jak temperament są najzupełniej krajowego pochodzenia...

Ostatnio ogłosił drukiem swe wrażenia z Warszawy pewien Niemiec, dotychczas nie podejrzany o sympatję do Polski i Polaków.

Pisze:

„Damy i młode dziewczęta odznaczają się niepospolitą gracją. Wszystkie warszawianki, począwszy od tak zwanych „wyższych sfer" i kończąc na sferach uboższych — odznaczają się olśniewającą urodą, szykiem w stroju, wdziękiem i zręcznością. Oczy ludzkie wprost objąć tego nie mogą, a rozum dziwi się, że tyle piękna naraz, tyle klasycznych kształtów — istnieć może na ziemi!

Można zwarjować z zachwytu!"

WYBRYKI ANGIELSKICH MARYNARZY W KŁAJPEDZIE

Podczas pobytu eskadry angielskiej w Kłajpedzie doszło do starcia między marynarzami angielskimi a policją. Marynarze nie chcieli usłuchać wezwania policji zaprzestania śpiewów i wyrzucili policjantów z lokalu. Przybyłych żołnierzy litewskich wyrzucono również za drzwi, zaś oficerów przez okna.

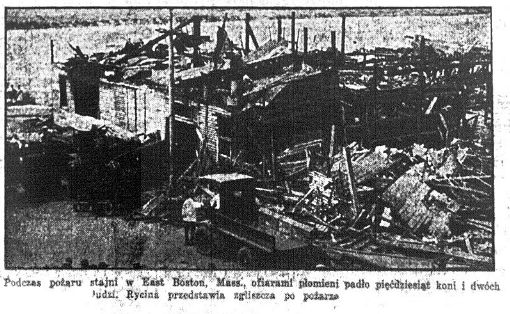

Podczas pożaru stajni w East Boston, Mass., ofiarami płomieni padło pięćdziesiąt koni i dwóch ludzi. Rycina przedstawia zgliszcza po pożarze

Zatwardzenie

spowoduje cały szereg chorób. Nie lekceważcie taki stan.

SEVERA'S BALZOL

jest świetnym środkiem pomocniczym w niestrawności i na zatwardzenie. Znakomity wzmocniciel dla osłabionych ludzi.

Ceny: 50 a 85 centów.

Próbujcie najpierw w aptece.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

WYCIECZKA DO
MAUCH CHUNK
„Szwajcarja Ameryki"
Miejscowość słynna z „Switch Back" kolei podróżnej przez góry
W Niedzielę, 30 Sierpnia
$2.40 w obie strony
Bilety ważne tylko na specjalnym pociągu
Eastern Standard Time
Odjazd z New Yorku o 7:37 rano (Hudson Terminal tylko). Odjazd z Jersey City 7:50 rano (Exchange Pl. Stacja). Odjazd z Newarku 8:20 rano (Elizabeth i Meeker Aves). Specjalny pociąg z powrotem opuszcza Mauch Chunk o 5:00 wieczorem.
Ponadto wycieczki 18 Sierpnia 6 i 20 Września
Bilety można nabyć przy Consolidated Ticket Office lub Hudson Terminal. Po szczegóły telefonować: Wisconsin 4210 lub Cortlandt 2328.
Lehigh Valley Railroad
The Route of the Black Diamond

Telefon. Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 34th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 5 do 7 wieczorem

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 8ej rano do 8ej wiecz.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

Telefon, Orchard 1531
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
511 East 10th Street, New York City

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2333

Telefon, Watkins 5731
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na Prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.50	Rocznie	$5.00
Six Months	3.00	Półrocznie	3.00
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$8.00	Rocanie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
NEW YORK CITY Daily Exluding Sunday		W NEW YORKU Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$3.00	Rocznie	$3.00
Six Months	2.00	Półrocznie	2.00
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.50	Półrocznie	6.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th Streets)
Telephone: Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone Greenpoint 0923

PRZECIWKO UPIOROM POJĘĆ POGMATWANYCH

Społeczeństwo kształci się w wielkiej uczelni publicznego życia. Jest to niekończący się nigdy kurs nauki żywej i doświadczalnej; przynosi w nieustannym prądzie fakty, do których obywatele ustosunkowywać się muszą tak lub inaczej i zagadnienia, które rozwiązywać potrzeba. W zetknięciu się z faktami i zagadnieniami wyjaśniają się pojęcia i urabiają poglądy. Nauka szkolna, elementarna i średnia, zaopatruje każdego jedynie w wiadomości wstępne umożliwiający dalsze nabywanie wiedzy praktycznej a także w pewnym stopniu teoretycznej, opartej na szeregowaniu faktów, które ustawicznie napotykamy i na ocenie przeżywanych doświadczeń. I to nabywanie wiedzy nie powinno się kończyć nigdy, tj. trwać powinno przez cały ciąg naszego istnienia.

Rzecz prosta, że im szerszy zakres stosunków życiowych, z których czerpiemy swe doświadczenie, tem obszerniejsze i pełniejsze nasze pojęcia o wartościach i rodzaju zjawisk, tem jaśniejszy pogląd na charakter ich, przyczyny i skutki. Dlatego tylko życie publiczne, rozwijające się na podstawie ustroju demokratycznego, który otwartym jest do obserwacji i każdemu daje prawo udziału czynnego, może być szkołą obywateli i całych mas społecznych.

Naród polski pozbawionym był takiej szkoły przez długi, stuletni przeciąg czasu. To była krzywda i strata jeszcze cięższa od materjalnego rabunku lub upośledzania kraju i cięższa nawet od krwawych prześladowań i gwałtów zabierających w każdem pokoleniu niezliczone ofiary życia najlepszych jednostek. Krwawe ciemięstwo wywoływało bohaterską walkę tych najlepszych i na czarnej przestrzeni owych lat w niewoli kładło przedziwne światła mocy charakteru i bezgranicznej miłości Ojczyzny. Tą ciągle odnawianą tradycją bohaterską, karmiło się uczucie w narodzie; posilać się nią mógł każdy Polak, zarówno uczony i myśliciel jak i człowiek przeciętny, nie posiadający większej sprawności umysłowej a tylko duszę wierną Ojczyźnie. Ale to, co żywiło i podtrzymywało wytrwałość serc, nie mogło zapobiec, temu, by w innej dziedzinie, w sferze nie uczuć ale poglądów i wyrobienia społeczno - politycznego, nie gromadziły się coraz gęstsze mroki. Ludzie wybitni, a tych Polska zawsze miała, wybijali się wzrokiem ponad zmierzch i wysiłkiem własnej myśli otwierali sobie szerokie horyzonty, wśród których dojrzewał ich sąd o rzeczach, lecz przeciętny ogół narodu, nie wyrastał w podobny sposób nad poziom warunków swego ówczesnego istnienia. Brak życia publicznego nie dozwalał na rozgraniczanie pojęć z różnych kategoryj i sprzyjał pogmatwaniu, które było w części naturalnym wynikiem sytuacji a częściowo matactwem umyślnem, uprawianem w celach partyjnych.

Rozpleniły się wśród nas w tej ciemności pewne skojarzenia pojęciowe sztuczne i w istocie swej fałszywe; zapuściły korzenie i roztoczyły swe fantastyczne sploty do tego stopnia, że i dziś w atmosferze naszej młodej państwowości snują się po całej Polsce jak upiory z tamtego okresu.

A szkodzą w chwili obecnej bezwarunkowo bardziej niż wtedy, bo naród, który w osobach swoich przedstawicieli kieruje własną nawą państwową, powinien mieć w tem wszystkiem, co spraw jego dotyczy, pojęcia wyraźne i jasne, aby wiedzieć czego naprawdę chce i potrzebuje i móc wywierać kontrolę.

Frasujemy się, iż panuje dotychczas w kraju naszym pewien stan wewnętrznego chaosu: pochodzi on przedewszystkiem stąd, że w masie społecznej nie umiemy jeszcze myśleć wyraźnie, je obałamucają nas te pozostałości upiorne.

To fałszywe powiązanie pojęć, odnoszących się do rzeczy całkiem różnych, szkodzi pełnemu rozwojowi wewnętrznego życia Polski tembardziej, iż dotyczy właśnie punktu najważniejszego, oceny tego, co jest istotnie **narodowe.**

Pojęcie narodu i spraw narodowych jest rzeczą całkowicie pełną, w sobie zwartą i samowystarczalną; ani potrzebuje, ani znosi przydatków lub uzupełnień z innych dziedzin, tembardziej nie może znosić wypaczeń. Posiada swój zakres właściwości, tak jak inne dziedziny wszechludzkiego życia mają swoje pola przejawów. To, co jest **narodowe,** nie może być **utożsamiane** ze sferą pojęć i zagadnień wyznaniowych ani z pewnym systemem porządku społecznego a już najmniej z podwórkiem jakiegoś programu partyjnego. A tymczasem przeżytki upiorne, zaciemniające nasze narodowe pole widzenia, wciąż usiłują podawać za jedno polskość i katolicyzm, polskość i zachowawczość społeczną i wreszcie, co już jest nietylko bezkrytycznem i fałszywem ale wprost bezczelnem, polskość i zgodę na ten lub inny program którejś z partyj reakcyjnych.

Polskość jest faktem i katolicyzm jest faktem i oboje to fakty trwałe. Układać się mogą w zupełną harmonję wewnętrzną w jednostce ale nie zlewają się nigdy w tożsamość w narodzie. Chcieć takiego sprowadzenia do jednego mianownika, to znaczy — wobec międzynarodowego charakteru katolicyzmu — knuć zamach na indywidualność, suwerenność i samą istotę narodu polskiego. Polakiem w zupełnie takim samym stopniu jest **każdy** Polak, katolik, protestant, czy bezwyznaniowiec. Różnica w wyznaniu, czy brak wyznania nie może odebrać mu polskości ani takowej zmniejszyć. Zdawałoby się, iż to rzecz elementarnie prosta i jak najbardziej wyraźna, ale w ciemnym okresie niewoli wypaczyło się to pojęcie i poniekąd wypaczyć się musiało. Polityka rządów obcych w zaborze rosyjskim i pruskim przykładała tę samą miarę ucisku do polskości i do katolicyzmu i społeczeństwo musiało się na tych dwu punktach bronić jednocześnie. Poszło zatem w masach społecznych związanie tych dwu sfer życiowych w jedno pojęcie. Mamy w tym wypadku do czynienia z pogmatwaniem pojęć, które w znacznym stopniu wynikło z sytuacji politycznej narodu.

Takiego usprawiedliwienia nie ma za sobą **utożsamianie sprawy narodowej** ze sprawą konserwatywnych programów społecznych. Naród przechodzić może różne ustroje społeczne i jest zawsze i niezmiennie tym samym narodem, tym samym żywym faktem. Tu już nie działa skutek minionego położenia z czasu niewoli politycznej ale wyraźne fałszowanie rzeczy, zła wola, która się wylęgła w ciemności i dzisiaj posługuje się świadomie kłamstwem. Fałszywe a zatem szkodliwe w najwyższym stopniu, jest samozwańcze dzielenie stronnictw na narodowe, pod którem to określeniem, przywłaszczonem zuchwale, rozumie się wsteczne społecznie i tak zwane, przez tych samych fałszerzy, wywrotowemi. Tem mianem określają oni wszystkie żywioły i grupy radykalne. Jest to nomenklatura urągająca i prawdzie i zdrowemu rozsądkowi. Stronnictwem wywrotowem jest tylko takie, które nie stoi na gruncie państwowości polskiej i praw narodu polskiego. Wszystkie inne wyrażające potrzeby i poglądy obywateli polskich w ramach państwa polskiego są narodowemi. Różnią się społecznie, ale nie narodowo. A jeśli już które z nich mają mieć przywilej uosabiania w sobie **Narodu,** to tylko te, które wyrażają wolę jego olbrzymiej większości a więc najszerzej demokratyczne, ludowe.

J. M. P.

CZY KU KLUX KLAN SKORZYSTA ZE SPOSOBNOŚCI

Jeden z dzienników nowojorskich (New York Telegram), pisząc o prądach chińskich, skierowanych przeciwko cudzoziemcom, czyni dowcipnie uwagę, że to otworzyć może nowy teren działania prowodyrom Ku Klux Klanu. Kto wie, czy — szanowna organizacja ciemnoty, uprzedzeń i fanatyzmu nie pokwapi się by szukać sobie nowego pola tam w dalekiej Azji. Przefarbują się tylko białe szaty i kaptury na żółto. Możliwem jednak jest, iż Chińczycy nie przyjmą ochoczo ani tego przefarbowania, ani haseł klanowych. Bronią się od wyzysku cudzoziemców, ale posiadają tradycję prastarej cywilizacji, do której pomysły wylęgłe w mózgach klanowych może nie będą pasowały.

Z PRASY I O PRASIE

Współpracowniczka jezuickiego „Przeglądu Powszechnego", p. Hanna Zahorska, w artykule „Literatura a prasa", drukowanym w ostatnim zeszycie tego wydawnictwa, demaskuje dziennikarstwo nietylko endeckie, ale i wszelkie okrzykujące swoją katolickość. Pisze ona:

Prawie wszystkie stronnictwa w Polsce, z wyjątkiem najskrajniejszych „konfederują się przy religji katolickiej". W wielu programach z gorliwością podkreślono, że stoi się na gruncie katolickim. A wykonanie? Otóż prawie niema organów katolickich, w którychby pracowali wierzący katolicy.

W innem miejscu autorka wywodzi:

Każdy wierzący katolik spowiada się z obmowy i potwarzania bliźniego. Ale dziennik, uważający się za chrześcijański, praktykuje te procedery bez drgnienia pióra. Papier jest tak cierpliwy... Ale, czy Chrystus, wypędzający biczem kupczących ze świątyni — też...

Dalej, pisząc o sferach katolickich, czyni pani Zahorska następującą nawiasową uwagę:

Sferą katolicką nie nazywa się dziennik, mający w nagłówku hasło katolicyzmu, a robiony przez notorycznych ateuszy...

• • •

W miesięczniku fachowym: „Saper i Inżynier wojskowy", generał broni, Józef Burhardt, rzuca hasło: Fortyfikujmy Kurytarz Gdański i Śląsk Górny":

Fortyfikacja — jest to broń słabszego, która powiększa znacznie jego siły i daje mu możność stawić skuteczny opór znacznie silniejszemu przeciwnikowi.

Niema nic błędniejszego, jak rozpowszechnione po ostatniej wojnie szczególnie pomiędzy laikami przekonanie, że fortyfikacja niema przyszłości, że nie może się ostać wobec współczesnego ognia artylerji, lotników itd., że nie warto budować fortyfikacyj i wydawać na nie pieniędzy, gdyż w bardzo krótkim czasie, w kilka dni po ogłoszeniu wojny, będzie wszystko zburzone.

Znakomity fachowiec sięga do przykładów z wojny:

Niemcy zaatakowały Francję po przez Belgję dlatego, że cała granica francuska na południe od Belgji była bronioną silną linją fortec Belfort-Epinal-Toul. Dalszym przykładem jest rola Verdun, z którego „betonami i murami nic nie mogły zrobić w przeciągu 7 miesięcy najstraszniejsze ataki i najcięższe działa. Szybki upadek twierdz belgijskich i Modlina nie jest argumentem przeciwko fortyfikacjom — gdyż w pierwszym wypadku nie były to nowoczesne twierdze, tylko raczej baterje opancerzone; w dodatku składały się one z jednego tylko pasa takich bateryj. Wystarczało, tak jak w Liege, zniszczyć dwa forty, aby wziąć do niewoli komendanta twierdzy.

Co do Modlina, rosyjska jego załoga wcale się nie broniła. Niemcy przed szturmem na forty Modlina bombardowali je najcięższemi 42 cm. pociskami. Pomimo to, ani jeden fort nie został zburzony, ani jedno sklepienie nie było przebite pociskami. Niemcy zdobyli Modlin dlatego tylko, że załoga, składająca się z rozbitków, którzy uciekali z frontu, wcale ze schronów nie wyszła i nie próbowała nawet bronić się. Napoleon powiedział: „Twierdza jak i armata, sama się nie broni, należy ją umieć wykorzystać".

Fakty tego rodzaju nie mogą w niczem sprzeciwiać się zatem tezie generała Burhardta, że „fortyfikacja pozostała najskuteczniejszym środkiem obronnym" i że najlepszą odpowiedzią naszą na wszelkie niemieckie pomysły „poprawiania" naszych granic w Kurytarzu Gdańskim i na Górnym Śląsku byłoby niezwłoczne fortyfikowanie granic obu tych naszych prowincyj.

Sprawę fortyfikacji Kurytarza Pomorskiego gen. Burhardt studjował na miejscu gruntownie. Stwierdzając to, zaznacza, że fortyfikacje Górnego Śląska są równie ważne. Kurytarz Gdański jest jedyną nieomal linją komunikacyjną łączącą nas ze światem i sojusznikami. Górny Śląsk łącznie z przylegającem Zagłębiem, jest najważniejszą kuźnią dla wytwarzania broni i amunicji. Te względy militarne są głównym powodem, dla którego wielki sztab generalny niemiecki nastaje na rewizję naszych granic właśnie w tych miejscach.

TANIE STALOWE DOMY

Katowice.—Zbyt wielka kosztowność budowy domów murowanych a więcej jeszcze katastrofalna bieda mieszkaniowa, spowodowała niejakiego inżyniera Foerstera w Budapeszcie do wybudowania domu z blachy stalowej. Wygląd takich domków podobno nie różni się niczem od domów murowanych, a przytem kalkuluje się daleko taniej. Koszt wynosić ma około 7,000 złotych. Idea budowania domów stalowych zrealizowana została już w Anglji, gdzie budują tanie i ładne domki robotnicze. Na wystawie w Wembley wystawiono kilka okazów takich domków. Inżynier Foerster bawił onegdaj w Katowicach celem założenia przedsiębiorstwa budowy domów stalowych. Dom stalowy okazowy wystawiono w Katowicach przy ul. Słowackiego 47 od 16-go do 22-go z. m. Wyjaśnień udziela się na miejscu. Aczkolwiek robotnikom jest niemożliwe nabyć za 7,000 złotych domku własnego, zainteresować winny się tą sprawą spółdzielnie i władze.

Z obszernego planu pp. Foerstera i Miarczyńskiego podajemy ustępy zasadnicze. Wskazawszy na zastój w ruchu budowlanym w Polsce piszą autorowie projektu: "Szczególnie jednak dla samorządów miejskich sytuacja ta daje się odczuwać bardzo boleśnie, ponieważ: 1) ogromne obszary gruntów miejskich względnie państwowych nadających się pod budowę, pozostają nie wyzyskane i zamiast dochodów z nich w formie podatków, samorządy złożyć muszą pieniądze na administrację tych placów; 2) niedola bezdomnych, która wskutek ostatnich katastrof żywiołowych, pożarów i powodzi wzrosła niepomiernie — trwa i trwać może jeszcze długie miesiące letnie i zimowe względnie, łagodzona doraźnie, odbywać się może w warunkach, które nie mogą zapewnić ani trwałości budowanych domostw, ani uwzględnić w całości postulatów zdrowptnościowych.

Jasną jest rzeczą, że w akcji tej czas i środki pieniężne grać muszą najgłówniejszą rolę przy równoczesnem uwzględnieniu postulatów zdrowotnościowych z jednej strony i gospodarczych z drugiej. Zasadą więc w tej akcji powinna być budowa domów tanich, ogniotrwałych, higjenicznych, do wystawienia w jaknajkrótszym czasie i to przy pomocy wyłącznie przemysłu krajowego.

Kwestję tę w zupełności rozwiąże wynalazek węgierskiego inżyniera Fryderyka Foerstera z Budapesztu (patent z dnia 22-go maja 1924 roku, nr. 4993 zgłoszony w Polsce dnia 17-go listopada 1924 roku, nr. 15015), którego licencję na Polskę posiadają wyłącznie pp. Czesław Miarczyński, dyrektor Spółki Akcyjnej dla Handlu i Przemysłu "Eksploatacja" w Katowicach, oraz dyplomowany inżynier J. Kraemer w Katowicach. Przenośne domy stalowe Foerstera budowane od roku, znalazły zagranicą jak najszersze zastosowanie oraz poparcie ze strony rządów. Dla przykładu podajemy, że w bieżącym roku wykonuje się w samej Anglji kilka tysięcy takich domów, w tem większa część na koszt rządu. W miejscowości Ostoros (na Węgrzech) zniszczonej trzęsieniem ziemi, odbudowa odbywa się wyłącznie przez stawianie domów Foerstera, a to na wyraźne polecenie rządu. Grecja, zniszczona ostatniemi wypadkami wojennemi, zwróciła się do wynalazcy inżyniera Foerstera z propozycjami zakupna potrzebnych ilości domów stalowych, widząc w tem jedyny ratunek dla szybkiej odbudowy kraju. Również Jugosławja, wykupiwszy licencję, przystąpiła już do bardzo energicznej eksploatacji tego wynalazku, oceniwszy należycie jego doniosłość.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi H. Ziemakowi. — Dyrygentem chóru „Echa" jest p. A. Losiński. Adresu jego prywatnego nie mamy, ale list można wysłać do Tow. „Echo", Dom Narodowy, 19 St. Marks Place.

• • •

Ob. W. Pietrzyckiemu, Camden, N. J. — Napiszcie do „Naturalization Bureau", Washington, D. C., podając datę przyjazdu i przystań, z której wyjechaliście do Stanów Zjednoczonych, lub udajcie się ze swoją sprawą do miejscowego klubu obywatelskiego.

Z POLA PRACY

ZE ZJAZDU MIĘDZYNARODOWEJ UNJI CYGAROWNIKÓW W BOSTON, MASS.

W poniedziałek, dnia 10-go sierpnia rozpoczął swe obrady Dwudziesty Piąty Zjazd Cygarowników w Boston, Mass. Na zjazd przybyło 200 delegatów, z 250 upoważnionemi głosami, reprezentując 413 oddziałów Międzynarodowej Unji Cygarowników.

Liczba robotników i robotnic, zatrudnionych w przemyśle cygarowniczym wynosi w Stanach Zjednoczonych 11z,404. Z powyższej liczby 11,050 przypada na Wyspę Porto Rico. Ilość robotnic, zatrudnionych przy wyrobie cygar, wynosi 51,198.

Ile jest fabryk cygar w Stanach Zjednoczonych? Na pytanie to odpowiedział na zjeździe zarząd unji, podając liczbę 10,310. Z liczby powyższej 7,180 jest unijnych, 3,140 zaś nieunijnych. Ze statystyki powyższej należałoby wyciągnąć wniosek, że jeżeli jest więcej unijnych fabryk, to tem samem liczba unijnych robotników też jest większa. Tak niestety nie jest. Unijnych robotników liczą na 13,863, nieunijnych zaś na 18,300. Unijnych robotnic jest 3,236, nieunijnych 47,962. Wielkie fabryki, jak naprzykład w Grand Rapids, Mich., należą do nieunijnych.

Robotnicy pracują od sztuki. Właściciele fabryk cygar twierdzą, że "ile robotnik wyrobi, tyle ma." Faktem jest jednak, że robotnik musi porządnie się naharować, by przy 48 godzinach zarobić "aż" TRZYDZIEŚCI dolarów.

Dwustu sześćdziesięciu pięciu murarzy porzuciło pracę przy budowie szpitala w New Yorku

Dwustu sześćdziesięciu pięciu murarzy, zatrudnionych przy budowie dwóch pawilonów szpitalnych F i G przy lecznicy Bellevue, nad rzeką East River, porzuciło pracę na czas nieograniczony. W głównej kwaterze unji murarskiej No. 34, pn. 239 East 84th Street oznajmiono, że powodem wyjścia murarzy na strajk było przyjęcie nieunijnych robotników do pracy.

Ukaranie fabrykanta w Yonkers, N. Y. za niestosowanie się do przepisów

Przedsiębiorca krawiecki w Yonkers, N. Y., niejaki Samuel Merrill, pn. 39 Main Street, ignorował sobie przepisy miastowe, nakazujące zaopatrzyć każdy warsztat pracy w ciepłą i zimną wodę. Następstwem tego było pociągnięcie Merrill'a do odpowiedzialności sądowej przez miastowego inspektora Karola Mathisa. Merrill został uznany winnym i skazany na zapłacenie grzywny w sumie dwudziestu dolarów.

500 robotników budowlanych wyszło na strajk w New Haven, Conn.

Pięćset robotników budowlanych otrzymało od unji rozkaz natychmiastowego porzucenia pracy z tego powodu, że kontraktorzy odmówili zwiększenia wynagrodzenia z 65c. na 75c. na godzinę dla zwykłych robotników, oraz nie przyjmowania nie unijnych robotników do pracy. Budynki dotknięte strajkiem przedstawiają wartość trzech miljonów dolarów. Robota przy budowie budynku szkolnego „Augusta Troup" została wstrzymana. Prace porzucono również przy budowach następujących: Sypialnie uniwersytetu Yale, budynek Roger Sherman, Security Insurance Company. Na podstawie specjalnego kontraktu uniemożliwiono murarzom przyłączyć się do strajku. Nieunijni robotnicy zajęli miejsce unijnych stolarzy.

Stan New York stoi na drugiem miejscu w produkcji sera

Stan New York w roku ubiegłym stał na drugiem miejscu co do produkcji sera, na trzeciem w produkcji konserwowanego mleka a na czternastem miejscu w produkcji masła. Ogólna produkcja sera w Stanach Zjednoczonych w roku 1924 wynosiła 417,-940,000 funtów, konserwowanego mleka wyprodukowano 1,189,-755,000 funtów. Pierwsze miejsce w produkcji sera zajmował stan Wisconsin. To samo dotyczyło również produkcji konserwowanego mleka. Stan New York wyprodukował 55,674,000 funt. mleka konserwowanego, zajmując w ten sposób miejsce po stanie Wisconsin.

Sto siedemdziesiąt trzy tysiące zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce

Według doniesień Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 27-go czerwca do 11-go lipca b. r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 173,398 bezrobotnych. W stosunku do ostatniego sprawozdawczego tygodnia czerwca liczba ta wzrosła o 2,058 osób. Na terenie Górnego Śląska liczba bezrobotnych wzrosła o 1,646 osób, skutkiem dalszego zwalniania robotników z kopalń i hut; w Ostrowcu o 400 osób, z powodu zagaszenia pieca w zakładach ostrowieckich i zamknięcia odlewni Witwickiego. W Łodzi i Białymstoku sytuacja na rynku pracy nie uległa zmianie. Natomiast większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Radom — 200 robotników, z powodu uruchomienia huty szklanej „Prędociuch" i fabryki sztyftów „Renoma"; Grodno — 172 robotników przy robotach publicznych; Leszno — 370 robotników, skutkiem rozpoczęcia żniw.

Foreign Information Bureau
(BIURO INFORMACYJNE)
225 E. 14th Street, New York, N. Y.
Pierwsze piętro
udziela
bezpłatne informacje
między godziną 4 a 7 wieczorem

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87th i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

220 EAST 14th STREET
NATIONAL AUTO SCHOOL
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.
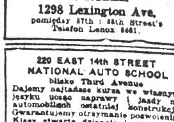
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.

New York Automobile School, 229 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

CRITTENDEN MARRIOT

POWIEŚĆ

Wyspa Zaginionych Okrętów

(Ciąg dalszy.)

Doskonałe śniadanie poprawiło nieco smutny nastrój, w jakim znajdowali się wszyscy troje. Nawet na statku, mającym zatonąć w najbliższej przyszłości, nadzieja wstępuje w serce rozbitka, kiedy znajdzie się przy dobrze zastawionym stole i gdy w momencie spożywania morze nie jest zbyt burzliwe. Najgorsze, bądź co bądź, minęło, — myśleli sobie miss Fairal i Jacquett. Za dwa lub trzy dni spotka ich przejeżdżający statek i wtedy skończą się ich cierpienia. Jedynie Havard, który orjentował się lepiej od swych towarzyszy niedoli, był innego zdania. Wprawdzie nie zbijał wygłaszanych przy stole nadziei i przypuszczeń, słuchał ich jednak bardzo sceptycznie.

— Muszę wpierw sumiennie przestudjować sytuację, nim powiem swoje zdanie — odpowiadał na pytania stawiane przez Dorothy i Jacquetta.

Przy wstawaniu od stołu, Dorothy oświadczyła wesoło:

— Obejmuję gospodarstwo domowe. Panowie macie ważniejsze rzeczy przed sobą. Skoro mister Havard ukończy swe studja nad naszem położeniem, zbierzemy się znowu i zrobimy naradę wojenną.

Havard skłonił się i wyszedł na pokład. Tutaj jeden rzut oka na morze przekonał go, że rzeczywistość była daleko groźniejszą, niż przypuszczał początkowo. „Queen" posuwała się coraz dalej na morze Sargasso, a silny wiatr zachodni kierował ją ku wschodowi w stronę wodorostów, coraz bujniejszych i gęstszych. Od czasu do czasu ukazywały się na powierzchni morza większe lub mniejsze wraki, nieme świadki katastrof, których miejsce i czas trudno było odgadnąć. Może rozbicie statku nastąpiło na tej samej szerokości geograficznej, a może gdzieś o tysiące mil morskich daleko. Pędzone wiatrem wraki pozostawiały poza sobą smugę wody wolnej od wodorostów, smuga ta jednak znikała po kilku minutach, a rozsunięta zielono-żółta masa roślin łączyła się na nowo. Na tem morzu nie można było spodziewać się pomocy. Jakiż kapitan zaryzykowałby uwikłać swój statek w sieć wodorostów, pozatem niedaleko mógłby się zapuścić na swym statku. Warstwa wodorostów wydawała się dość grubą, by utrzymać ciężar dorosłego człowieka; marynarze wiedzą jednak, że jest to tylko złudzenie, a ktoby odważył się postawić nogę na kożuchu wodorostów, zniknąłby na zawsze pod wodą.

Havard zbyt wiele odbył podróży w tych stronach, aby nie słyszeć najdziwniejszych opowieści o morzu Sargasso. Przypomniał sobie, jak marynarze godzinami całemi opowiadali fantastyczne opowieści o zaginionych okrętach, zapędzonych następnie na to morze, o tych statkach martwych, nie mogących zatonąć, butwiejących powoli, aby wkońcu może dopiero po setkach lat tego procesu zniszczenia pójść na dno.

I oto „Queen", niesiona wiatrem, posuwała się ku tym przeklętym wodom, posuwała się powoli, ale nieustannie. Jeśli wpierw nie zatonie, można było przypuszczać, że dotrze do środka tego najosobliwszego i najsmutniejszego z cmentarzysk.

Jakiż widok przedstawi się tam naszym oczom, — pytał się Havard w myśli. — Czy prawdą jest, co słyszał o nieprzeliczonej ilości wraków, spoczywających tam tak gęsto obok siebie, że można swobodnie przechodzić z jednego na drugi? Jaką prze strzeń zajmuje ta masa okrętów?

Marynarze, snując swe opowieści, zapewniali, że morze Sargasso przedstawia przestrzeń równą środkowej Europie, a część jego niedostępna większa jest od wysp brytyjskich, razem wziętych. Samo zaś miejsce nazwane wyspą zaginionych okrętów, gdzie wraki, jeden przy drugim, czekają swego ostatecznego zniszczenia, po siada w średnicy 200 do 300 mil morskich. Wszystko to jednak były tylko opowieści marynarzy, nie bardziej prawdopodobnie od opowiadań o latającym Holendrze lub innych tego rodzaju. Jak wygląda jednak rzeczywistość?

— Mister Havard?

Havard obrócił się i ujrzał Dorothy i Jacquetta stojących za nim i przyglądających się z podziwem bujnej roślinności na powierzchni morza.

— No i cóż? — nalegał inspektor.

Havard zawahał się.

— Obawiam się, — rzekł wreszcie powoli, — że nasze położenie jest bardzo złe. Wydaje mi się, że nie mamy żadnych szans ratunku.

Miss Fairal zbladła, Jacquettowi zaś krew uderzyła do głowy.

— Co pan mówi? — zawołał. — Chyba nie zatoniemy.

— Nie, z tej strony nie grozi nam narazie niebezpieczeństwo, ale niech się pan przyjrzy morzu, — tu Havard powiódł ręką w koło, wskazując na nieruchomy dywan wodorostów, obejmujący cały widnokrąg.

Inspektor policji szedł wzrokiem za tym ruchem ręki.

— No i co potem? — zapytał zirytowany.

— Słuchaj pan. Widzi pan tę grubą warstwę wodorostów, pokrywających powierzchnię morza; im dalej posuwamy się, tem grubszą będzie ona. „Queen" płynie coraz dalej w morze Sargasso. Tą drogą statki nie jeżdżą. Szybkość żaglowca spadłaby tu do minimum, parowiec zaś nie mógłby się tu wogóle poruszać, gdyż już po kilku obrotach śruby zaplątałby ją w wodorosty. Na obcą pomoc nie możemy zatem liczyć. Jeśli uda nam się opuścić „Queen", to jedynie sobie samym będziemy to zawdzięczać.

— Zatem, co mamy robić, mister Haward? — zapytała spokojnie Dorothy.

— Sam się nad tem zastanawiam, miss Fairal. Co robić, żeby się stąd wydobyć? Muszę jednak wyznać szczerze, że mojem zdaniem, w tej chwili nie da się nic zrobić. Nie mamy ani jednej łodzi, a tylko w małej łodzi możnaby się przedrzeć przez te wodorosty. Narazie płyniemy coraz dalej w głąb. Prąd podwodny unosi zatopioną część statku. Wiatr zaś ciśnie górą na tył i wspólnemi siłami pędzą nas ku wschodowi, na środek morza Sargasso. Możnaby zbić tratwę i przenieść się na nią, wtedy posuwalibyśmy się wolniej, ale nie mielibyśmy z tego żadnego pożytku. Umarlibyśmy prędzej z głodu, a w każdym razie położenie nasze nie byłoby lepszem.

— Zatem co mamy robić? Co będzie z nami?

— Tego jeszcze nie wiem. Natomiast wydaje mi się pewnikiem, że płyniemy ku środkowej części morza Sargasso, gdzie podobno tysiące wraków wszystkich państw i wszystkich czasów, gromadzących się od setek lat może, czeka na swój koniec. Podkreślam wyraz „podobno". Nikt tego nie widział. Ale hipoteza ta wydaje się prawdopodobną.

— Opowiada pan bajki z tysiąca i jednej nocy, — zawołał Jacquett z niedowierzaniem i wzgardliwym uśmiechem.

— Mistrz Havard ma zupełną rację— zapewniła Dorothy, — dopiero wczoraj mówił mi to samo mister Prig.

Głos młodej dziewczyny drżał.

— Biedny człowiek, tak gorąco pragnął zobaczyć tę część oceanu, a teraz, teraz spoczywa na dnie na wieki.

Potem zwracając się do Havarda:

— Czy nie ma wcale nadziei, byśmy mogli być zabrani przez jaki statek?

Zaprzeczył ruchem głowy:

— Sądzę, że nie, miss Fairal. I to napawa mnie smutkiem. Obawiam się, że będziemy musieli przez wiele tygodni jeszcze płynąć na tym, czy na innym wraku. Przynajmniej tak mi się wydaje w tej chwili. Jak już powiedziałem, będziemy mogli dopiero wtedy pomyśleć o ratunku, kiedy dopłyniemy do miejsca, gdzie są te wraki zebrane. Tam może znajdziemy łódź zdatną do użytku, a przynajmniej narzędzia, przy pomocy których taką łódź będziemy mogli zbudować. Nasze własne narzędzia leżą pod wodą. Nie jest również wykluczone, że znajdziemy może inne jeszcze wyjście. Musimy jednak uzbroić się w cierpliwość. Nie mogąc w tej chwili nic zrobić, musimy czekać. Bądź co bądź mamy, dzięki Bogu, poddostatkiem żywności i słodkiej wody, wiatr ni burza nic nam nie zrobią, a co najważniejsza, jesteśmy wszyscy w doskonałem zdrowiu. Pozatem spodziewam się, że zobaczymy wiele ciekawych rzeczy. Zbliżamy się do tych nikomu nieznanych miejsc, których być może nie oglądało oko żadnego śmiertelnika.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBCHODY SIERPNIOWE

URZĄDZANE PRZEZ KOMITETY PIŁSUDSKIEGO

DNIA 18-GO SIERPNIA, YONKERS, N. Y., w sali Klubu, 46 Orchard Str., o godz. 8-ej wieczorem.

DNIA 22-GO SIERPNIA, GILBERTVILLE, MASS., o godzinie 7-ej wieczorem.

DNIA 23-GO SIERPNIA, JAMAICA, L. I., o godz. 3:30 pop. w sali Domu Narodowego Polskiego.

DNIA 23-GO SIERPNIA, FILADELFJA (Manayunk). Audytorjum przy Green Lane i St. David's Str. o godz. 2:30 popoł.

DNIA, 23-GO SIERPNIA, FALL RIVER, MASS., o godzinie 2-ej popołudniu.

DNIA 23-GO SIERPNIA, NEW BEDFORD, MASS., o godzinie 7-ej wieczorem.

DNIA 23-GO SIERPNIA, UTICA, N. Y.

DNIA 30-GO SIERPNIA, BOSTON, MASS., o godzinie 7-ej wieczorem.

DNIA 30-GO SIERPNIA, TAUNTON, MASS., o godz. 2-ej popołudniu.

DNIA 30-GO SIERPNIA, HARRISON, N. J., o godzinie 4-ej popołudniu.

Komitety lub inne organizacje, które pragną urządzić obchody w swoich kolonjach, proszone są o nadsyłanie natychmiast odpowiednich zawiadomień do Centralnego Biura Złączonych Komitetów Piłsudskiego, 24 Union Square, New York City.

KORESPONDENCJA

PASSAIC, N. J.

Obchód Sierpniowy

Obchód Sierpniowy został urządzony za inicjatywą nam znanego i lubianego ze swej działalności u nas w Passaic, N. J., ob. J. Golenia.

Do pomocy byli ob. J. Goleniowi następujący obywatele: F. Tabór, J. Broda, K. Ozga, P. Rakowski.

Reprezentanci zaś towarzystw: M. Kulpa — koło Wyzwolenia, F. Daniel — Polska Robotnicza Kasa Chorych.

Obchód otworzył ob. F. Daniel, powołując na przewodniczącego ob. J. Golenia, na sekretarza ob. F. Tabora.

Obywatel J. Goleń, jako przewodniczący przedstawił zebranym obraz walk o niepodległość Polski, w jakich to warunkach nieznośnych pierwsza kadra wyruszyła z błonia krakowskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego.

Przewodniczący swojem przemówieniem wytłumaczył zebranym cel i znaczenie Obchodu Sierpniowego, mówiąc, że nie tylko dlatego obchody są urządzane, ażeby kogoś gloryfikować, bo mówią za siebie czyny, ponieważ ludzie wielcy w narodzie sami się uświęcają przez swoje czyny, ale po to, ażeby uprzytomnić sobie wypadki historyczne.

Kończąc swoje przemówienie, wzniósł okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego, Twórcy Armji Polskiej, przyczem odsłonił portret Marszałka, a mały chłopczyk i dziewczynka, to jest Wanda Golenia i Tadzio Golenia położyli przed portretem Marszałka bukiet kwiatów. Obywatel Jan Szczygieł odegrał z córką "Jeszcze Polska nie zginęła."

Następnie przewodniczący poprosił na mówcę ob. A. Rysieckiego, z Bayonne, N. J.

Obywatel Rysiecki w swojej mowie skreślił znaczenie Czynu Sierpniowego i wielkie poświęcenie się Komendanta Józefa Piłsudskiego dla narodu.

Następnie wystąpił miejscowy sympatyczny Chór im. Jana Galla z "Pieśnią Rycerską", za co publiczność obdarzyła go rzęsiście oklaskami, zmuszając do ponownego występu z pieśnią.

Po śpiewie, deklamował mały Eduś Tabór — „Widzę Cię Wodzu" i "Było raz nad wieczorem." Wywiązał się znakomicie ze swojej deklamacji, za co został obdarzony oklaskami.

Po deklamacjach nastąpiła kolekta, która przyniosła $19.82.

Po kolekcie odśpiewały "O gdybym ja przez jaki cud" i "Gdzie ty jedziesz Jasiu", panny Józia Arciszewska i Władzia Rakowska, zachwycając publiczność. Następnie śpiewały dzieci pieśni: "Przez walki dzielnych swych synów" i "Jaka piękna ta Krakowska." W śpiewie brały udział następujące dzieci: Wanda Golenia, Genia Bolden, Eduś Tabór, Boluś i Władzio Rakowscy, Tadzio i Bodzio Golenie i Jasio Fleck, wywiązując się doskonale. Po śpiewie przewodniczący jako komendant piątego plutonu lokalnego, Z. M. P., poprosił ob. P. Rakowskiego, byłego prezesa 97 Oddziału Z. M. P., w Passaic, N. J., ażeby odpowiedział na apel.

Obywatel Golenia odczytał listę kolegów, którzy pojechali do legjonów z miejscowej placówki Oddziału Z. M. P. Obywatel P. Rakowski za każdego odpowiedział: "Poszedł na front." Odczytane były nazwiska: Skadłubowicz, Pawelec, Cedzyński, Szerenas, Sochacki, Kopeć i Latawiec.

Na ostatnie nazwisko padła odpowiedź: "Poszedł na front i oddał swe życie dla ojczyzny nad Stochodem ugodzony kulą moskiewską."

Tu ob. Golenia objaśnił zgromadzonym, że naszym obowiązkiem jest uczcić pamięć tych, którzy razem z nami pracowali i opuścili swoje zatrudnienia, a poszli na zewo ojczyzny.

Przytem ob. Golenia odsłonił portret kolegi Florjana Latawca i publiczność oddała cześć pamięci bohatera, przez powstanie.

Następnie mały Tadzio i Wandzia Golenie w strojach krakowskich złożyły bukiet kwiatów przed portretem. Przewodniczący poprosił ob. F. Latawca, brata poległego legjonisty, ażeby powiedział kilka słów do zebranych, co też ob. Latawiec uczynił. Obywatel Latawiec zaznaczył, że naszym obowiązkiem jest rok rocznie urządzać takie obchody, ażebyśmy mogli oddać cześć walecznym. Po przemówieniu ob. Latawca, wykonał ob. Fr. Łukomski, ulubieniec Polonji miejscowej "Hymn Wolności."

Na zakończenie wygłosił mowę ob. Czesław Kozłowski, z Brooklyna, mówiąc, ażeby Polacy starali się szerzyć oświatę, ażeby czytali pożyteczne książki i gazety, jako przystało dla ludu.

Obchód się udał wspaniale, nie pomogły krzyki tych, co pragnęli, ażeby się obchód nie odbył, ci do tego dążyli co zawsze stoją na rogu ulicy i nieraz tak krzyczą, że to trzeba robić, a jak się zacznie robić, to się pochowają w mysie dziury, jak myszy we dnie, żeby ich słonko nie oświeciło.

Za ten obchód, co został urządzony, należy się uznanie za tak ciężką pracę ob. J. Goleni, bo on cały program przygotował; musiał dzieci uczyć śpiewu i wszystkiem się zajmował; w imieniu komitetu składam mu za tak piękną pracę cześć!

FRANCISZEK TABÓR,
Sekretarz Obchodu.

„Żona mnie postrzeliła", rzekł do policjantów doktor Willis Linn, z Binghampton, N. Y. Żona, przedstawiona powyżej, oskarżenie męża nazwała kłamstwem

WATERBURY, CONN.

Obchód Sierpniowy

W dniu 23-im sierpnia, tutejsze Kółko Dramatyczne urządza obchód sierpniowy na sali Domu Narodowego.

Celem obchodu jest uczczenie rocznicy obalenia słupów granicznych przez bohaterskie Legjony Piłsudskiego, a także rocznicy zwycięstwa armji polskiej pod Warszawą nad bolszewikami.

Początek obchodu o godzinie 7:30 wieczorem. Program bardzo urozmaicony. Do wzięcia udziału w tym obchodzie zaprasza serdecznie wszystkich rodaków i rodaczki

KOMITET.
(16-18-22-23)

Dyslokacja band dywersyjnych

WILNO. — Nadeszły tu ciekawe wiadomości, tyczące się dyslokacji wojsk band dywersyjnych na naszem pograniczu. Bazy wypadowe tych band znajdują się w trzech głównych punktach, a mianowicie, Osobo pogran. otriad ma bazę w Połocku, Nr. 11 — w Bleszcznicach, Nr. 12 — w Bracławiu, Nr. 13 — w Słucku, umieszczone są następujące bazy wypadowe: 1) Zachacie, Prozoroki, na pow. dziśnińskim; 2) Ilja, Chocień, na pow. wilejski; 3) Wołma, Raków, na pow. stołpecki. Bliższe plany, tyczące się napadów, są trzymane w tajemnicy i nikt prócz dowództwa nie ma prawa o nich wiedzieć.

Brooklyn i okolica

Nowy skład farb na Greenpoint

W polskiej dzielnicy Greenpointu bracia Muldowney otworzyli skład farb i przyborów malarskich przy 622 Manhattan Ave., pomiędzy Driggs i Nassau Ave.

Skład zaopatrzony jest w wielki zapas pierwszorzędnego towaru, a ceny jak nas zapewniają, mają być nader przystępne.

Prowadzili oni podobny interes w New Yorku, co daje gwarancję, że interes prowadzony będzie fachowo.

Aresztowany za nożownictwo

Antonio Slepaco, lat 18, zamieszkały przy 120 North 5th St., Brooklyn, aresztowany został onegdaj za napad na 19-to letniego Józefa Wyszczaka, 74 North 7th St., któremu zadał dotkliwe rany nożem w szyję i prawą rękę. Rannego opatrzył Dr. La Strange ze szpitala Greenpoint.

O mało nie utonął

15-to letni Edward Węgrowski, zamieszkały przy 81 Freeman St., Greenpoint, poszedł z kilku swymi przyjaciółmi kąpać się w rzece East River. Rozebrawszy się na prędce, skoczył z przystani do wody uderzywszy głową w pływającą belkę. Przyjaciele widząc, co się dzieje, skoczyli za nim do wody i nieprzytomnego wyratowali go. Przybyły Dr. La Strange opatrzył mu otrzymane rany na głowie i zawiózł go do domu.

Umarł w domu przyjaciela

Jan Stankiewicz, lat 45, zamieszkały w Greenpoint przy 51 Dupont St. poszedł w odwiedziny do swego przyjaciela B. Trzaskowskiego przy Carter St. w Maspeth, L. I. Podczas rozmowy dostał udaru sercowego i padł martwy na podłogę. Przerażony Trzaskowski zawołał policjanta, który następnie sprowadził Dr. Merole ze szpitala Flushing, który po zbadaniu orzekł, że śmierć nastąpiła z powodu choroby sercowej.

Aresztowani za sprzedaż „munszajnu"

Agenci prohibicyjni aresztowali w tych dniach W. Grzybowskiego i Piotra Zalewskiego, prowadzących „interes" przy 1068 Manhattan Ave. za nielegalną sprzedaż wódki.

Każdy z nich zatrzymany został pod kaucją $1,000 do rozprawy.

Ogień na Eagle Street

W mieszkaniu Stanisława Sadowskiego, który mieszka na drugiem piętrze murowanego domu przy 182 Eagle St., wybuchł pożar i zniszczył całe urządzenie mieszkania.

Sąsiedzi widząc uchodzący oknami dym, zawiadomili straż ogniową, która też w czas przybyła i ogień zlokalizowała.

Szykujcie się na przyszłą niedzielę

Polsko-Amerykański Klub Obywatelski w Greenpoint urządza w przyszłą niedzielę, dnia 23-go sierpnia doroczny swój piknik, w pięknym ogrodzie, znanym jako Queens County Park.

Komitet, składający się z F. Kaczorka, Z. Glamkowskiego, J. Jackowskiego i S. Smoleńskiego dokłada wszelkich starań, aby tylko przygotować się należycie na przyjęcie i zabawienie gości.

Komitet pracuje w tym kierunku już od trzech miesięcy i przygotowuje masę miłych niespodzianek dla gości i spodziewa się, że ci napełnią park po brzegi i tym sposobem przyczynią się do poparcia tak pożytecznej organizacji, jaką jest Polsko-Amerykański Klub Obywatelski, który przy poparciu Polonji może bardzo dużo zdziałać.

(18, 20, 23, 24)

Baczność Brooklyn i Okolica!

Zawiadamiam, że we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 8ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu im. J. Piłsudskiego, na sali Domu Narodowego przy Driggs Ave. w Greenpoint.

Prosimy o przybycie wszystkich sympatyków, starych "koniowców", których tak wielu mamy w Brooklynie, a także i tych obywateli, którzy przyrzekli wstąpić w szeregi nasze, oraz wszystkich rodaków, ażeby wstąpowali do Komitetu im. J. Piłsudskiego, by szeregi nasze powiększyły się, a tem samem większa pomoc będziemy mogli dać idei Komendanta.

W. Gruberski, sekr.
(16-17-18)

KALENDARZYK ZABAW

21 listopada Koncert i Bal Tow. śpiewu „Dawon Zygmunta".
16 stycznia, 1926 r. Maskarada Tow. Śp. „Dawon Zygmunta".

POLSCY LEKARZE

DR. LOUIS GRYCZ
102 Kent St., Brooklyn, N. Y.
wyjechał do Kanady na dalsze studja. Spodziewa się powrotu z początkiem września, kiedy rozpocznie znów swą praktykę.

Telefon Huguenot 0995.
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE.
od 1 do 3 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue,
Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie.
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Ave. blisko Berry St.
Od 1 do 3 po poł. Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór. Od 6 do 9 wiecz.
Telephone: Greenpoint 3735

Telefon, Stagg 3332
HENRYK SOKAL, M. D.
352 South Third Street
blisko Union Avenue,
Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

KRÓL SERBSKI POJEDNANY Z NARODEM KROACKIM

Witany entuzjastycznie wspólnie z Radiczem

WIEDEŃ, 17 sierpnia. — Król serbski Aleksander, przybył do Zagrzebia, stolicy Kroacji, dla wzięcia udziału w 1000-letniej rocznicy powstania królestwa kroackiego. Władca serbski poraz pierwszy przybył do stolicy swego drugiego królestwa, witany entuzjastycznie przez ludność stolicy.

Stefan Radicz, przywódca kroackiej partji ludowej, który do niedawna siedział w więzieniu, oskarżony o zbrodnię obrazy majestatu, jechał przy boku króla, dzieląc zaszczyt entuzjastycznego powitania.

Odwiedziny króla Aleksandra w Zagrzebiu, są przypieczętowaniem zgody kroacko-serbskiej, wielkiego narodu południowosłowiańskiego, największego na Półwyspie Bałkańskim.

SZEŚCIU ZASZTYLETOWANYCH PODCZAS ANTYFASZYSTOWSKICH ZABURZEŃ W NEWARK, N. J.

NEWARK, N. J., 17 sierpnia. — Wszystkie rezerwy policyjne z całego miasta Newarku, wzmocnione oddziałem policjantów motocyklowych i regulacji ruchu ulicznego, zostały wysłane wczoraj do stłumienia zaburzeń jakie wybuchły pomiędzy zwolennikami faszystów włoskich i członkami włoskiej partji socjalistycznej.

Gdy policja przybyła na miejsce wypadku 465 Springfield Ave., znalazła tłum włoskich robotników w liczbie kilkuset osób walczący ze sobą na noże, pięści i co wpadło pod rękę. Trzech Włochów a między niemi organizator faszystowski Consiglio, z New Yorku zostało postrzelonych. Sześciu innych zostało pokrajanych nożem, a dwóch z nich śmiertelnie.

Policja rozpędziła walczących ze sobą Włochów, aresztując 50 osób. Vincenzo Vacerca, były poseł do parlamentu włoskiego z Sycylji i przywódca włoskiej partji socjalistycznej, powiedział iż zgromadzenie zostało zwołane przez związek włoskich socjalistów, dla napiętnowania brutalnych metod rządów faszystowskich i zgromadzenie miało charakter spokojny dopóki na salę nie weszli faszyści newarscy z nowojorskim organizatorem Igu Di Revel, na czele. Natychmiast podniosły się okrzyki wyrzucić ich precz i rozpoczęła się bójka, którą stłumiła policja.

OLBRZYMI POŻAR RZEŹNI MIĘSA

CHICAGO, 17 sierpnia. — W okręgu sławnych miescowych rzezalń wybuchł zeszłej nocy gwałtowny pożar, który zniszczył kilka budynków wyrządzając olbrzymie szkody w przybliżeniu miljona dolarów.

Dymy unoszące się z palących budynków były tak gęste, że utrudniały straży zbliżenie na odległość umożliwiającą zwalczenie pożaru.

Prezydent Coolidge spędza resztki wakacji na farmie swego ojca

PLYMOUTH, 17 sierpnia. — Prezydent Calvin Coolidge przybył na farmę ojca dla spędzenia resztek wakacji na łonie przyrody górskiej wśród licznych wspomnień młodości. Przybywającego syna powitał ojciec w otoczeniu przyjaciół i sąsiadów. Prezydent wraz z żoną ucałował w oba policzki swego dostojnego ojca, ciesząc się jak młodzieniec, że będzie miał sposobność spędzić kilka dni w ścianach starego domku rodzinnego od zgiełku wielko światowego i polityki międzynarodowej. Pierwszą rzeczą, jaką prezydent zrobił po powitaniu się ze sąsiadami i spożyciu posiłku po dłuższej podróży automobilowej ze Swampscott do Plymouth, było wdzianie „overollsów" ojca i obejrzenie stajni i całej farmy by pomóc staremu ojcu w codziennych zajęciach gospodarczych, których wykonanie zostało przerwane przez odwiedziny licznych gości.

Austrja poddaje się rozkazom Ligi Narodów

GENEWA, 17 sierpnia. — Rząd republiki Austrji zobowiązał się wypełnić przyjęte na siebie zobowiązania finansowe wyznaczone mu przez Ligę Narodów na podstawie tak zwanego programu odbudowy finansowej kraju.

Od czerwca bieżącego roku 2416 urzędników państwowych zostało usuniętych ze stanowisk co z uprzednią redukcja uczyni to 76,287 zredukowanych urzędników. Tymczasowy budżet na miesiąc lipiec obliczony na 71,970,000 szelągów wykazał zwyżkę 1,610,000 szelągów. Bezrobocie w dalszym ciągu panuje w całym kraju, jakkolwiek w miesiącu lipcu zmniejszyło się o 7,451 osób. Liczba bezrobotnych w pierwszych dniach sierpnia wynosiła 112,000 osób.

Pani Lottie Dexter Dempsey, była macocha pięściarza Jacka Dempsey'a figuruje obecnie w procesie rozwodowym pani F. H. Freman z Los Angeles, Cal. Starająca się o rozwód pani Freman opiera swoją prośbę o rozwód na tem, że mąż nazwał ją „durną"

POSZUKIWANIA ZE STAREGO KRAJU

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione lub osoby, mogące udzielić o nich informacji, o łaskawe zgłoszenie się w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej 953 Third Avenue, New York City, celem otrzymania wiadomości majątkowych lub o rodzinach.

DMYTRO Janniak, pochodzi z Hołoskowiec, pow. Brody. Długi czas przebywa w Ameryce, poszukiwany przez Andrzeja Patrygę w Brodach.

ANTONI Konopka zamieszkiwał w Hartford, Conn., poszukiwany przez żonę Honoratę z Maszkienic Małopolska.

JÓZEF Kaczmarczyk, pochodzi z Słomnik woj. Kieleckiego, poszukiwany przez żonę Annę.

ANTONI Szumowski, pochodzi z Łomżyńskiego. Dawniej zamieszkiwał w Cleveland, poszukiwany przez Kons. R. P. w Detroit.

JANINA Szymańska, zamężna za Aleksandrem Szymańskim, z domu Woźniewicz, pochodzi z Bydgoszczy, poszukiwana przez ojca, Ignacego.

ANTONI Schulten, pochodzi z Litwy, poszukiwany przez Leonarda Schultena z Warszawy.

WŁODZIMIERZ Ziukowski, pochodzi ze Sniatyna, poszukiwany przez matkę Antoninę.

WŁADYSŁAW Kresta, pochodzi z Czortkowa. Miał zamieszkiwać w Detroit, poszukiwany przez żonę Janinę.

MICHAŁ i Franciszek Walczyński, przebywają jakoby od r. 1907 w Philadelphji czy też w Buffalo, pochodzą z Kruszwicy, poszukiwani przez Stanisława Grzelaka z Brazylji.

MICHAŁ Łaska, poszukiwany przez chorego brata Marjana ze Lwowa, zam. jakoby w Indiana Harbor, Ind.

KAZIMIERZ i Konstanty Brudzińscy, pochodzą ze wsi Koziec, pow. Sierpecki, woj. Warszawskie, zamieszkiwali poprzednio w Philadelphii, poszukiwani przez Marjannę Janaszkiewicz.

JÓZEF Lewandowski, ur. w Dąbrówce, pow. Gostyński, woj. Warszawskie 8-x-1875 r. Wyjechał z kraju przed 20 laty, poszukiwany przez Antoniego Lewandowskiego z Gostynna.

KATARZYNA Hudzicka, ur. w miasteczku Buk w Poznańskiem z domu Gierszewska, poszukiwana przez Stanisława Gierszewskiego w Grodnie.

STANISŁAW i Aleksander Ambros, Antoni Stepajtis i Anna Ambros, ur. na Litwie Kowieńskiej, poszukiwani przez Felicję Dobrzańską z Warszawy.

KATARZYNA Mackowska i Marcin Krempecki, poszukiwani przez Weronikę Łazarczyk z Grudziądza.

PIOTR Lizak, zamieszkiwał ostatnio w Syracuse, N. Y., pracował w gazowniach, poszukiwany przez brata Jana Lizak z Zembocina.

DMYTR Kutko, w Ameryce od r. 1911 zamieszkiwał w Harvey, Ill., poszukiwany przez żonę Annę w Grochowcach, pow. Przemyskiego.

Z pikniku 'Echa' i 'Moniuszki'

W ubiegłą niedzielę w Parku Ulmer w Brooklynie odbył się piknik T-wa Śpiewu „ECHO" i „MONIUSZKO."

Gości było około dwóch tysięcy. Byli ludzie z New Yorku, Brooklyna, Bronx, Jamaica, Bayridge, Newark i nawet kilku z Paterson, N. J.

Wszyscy bawili się ochoczo i wesoło.

W olbrzymiej sali balowej, rozbawione pary tańczyły do taktu doskonałej muzyki orkiestry Towarzystwa Muzycznego „MONIUSZKO", którą świetnie dyrygował prof. H. Zimnoch. Od pierwszej godziny po południu prawie do północy, orkiestra grała skoczne oberki i amerykańskie „jazzy." Kto nie tańczył, — szukał szczęścia we wspaniałej loterji fantowej, lub grał w „krepa" na cygara Piłsudskiego. Do cygar miał niezwykłe szczęście ob. Mazurowski.

Wesołe grupy zabawowiczów zajmowały miejsca przy licznych stołach, zajadając przekąski i pijąc napoje pokrzepiające. Radość panowała wszędzie. Wszyscy się raczyli wzajemnie, spędzali mile chwile na pogawędce, śpiewali i wymieniali dowcipy. Jedną z takich gromadek tworzyli państwo May z synem i córeczką Janiną, znaną wszystkim jako dosłokanłą tancerką klasyczną, państwo Bauer, panowie Kowalski i Dereń. Pan Bauer popisywał się swoim miłym tenorem. Przy innym stole zabawiali się państwo S. Ozimek z dziećmi i bracia M. i F. Ozomek w otoczeniu licznych przyjaciół. Państwo Mikotajewscy z nadobnemi córkami, Ireną i Alfredą, otoczeni byli licznem towarzystwem. Pani W. Hielkowa z córkami Władysławą i Janiną, z panną S. Obstaszek, pp. Zembrzuckim i Zobrem tworzyli wesołą grupkę przy innym stole.

Wcześnie po południu zajechał do parku swym samochodem p. Wolinin w towarzystwie pp. Radzika, Stuchalskiego i Fronczaka. Z Newarku przybyli na piknik bracia A. i Z. Sikarpetowscy i szybko znaleźli się w dobranem kółku przyjaciół. Ubrana w śliczną suknię, panna S. Buczyńska, (która wygrała pierwszą nagrodę na konteście piękności na pikniku Kółka Mandolinistów „LUTNIA") tańczyła i spacerowała w towarzystwie koleżanek z Chóru „DZWON ZYGMUNTA", pannami S. Biernacką, W. Macksel i Emilją Szczerlą. Pan S. Kostrzewski uwijał się po całym parku i zabawiał gości jak tylko on umie. L. Królikowski przybył aż z Bridgeport, Conn.

Komitet piknikowy ob utowarzystw dokładał wszelkich starań, aby liczni goście odnieśli jak najmilsze wrażenia. Panowie Wojtaszek, prezes „ECHA", widziany był wszędzie i wszystkim dogadzał, a S. Ozimek, jako przewodniczący komitetu zabawowego T-wa Muzycznego „MONIUSZKO" dzielnie wpsółpracował z wszystkimi członkami komitetu. Nie dziw więc, że piknik odbył się z tak wielkiem powodzeniem.

Dzielnie pomagał w tem p. F. Strasiński, grając pobudki i arje z Opery „Halka" na kornecie, wabiąc w ten sposób słuchaczy dla ob. Gorzańskiego, apelującego o składki.

Pamiętano i o ochronce. Po przemówieniu ob. Gorzańskiego, prezesa T-wa „MONIUSZKO", trzy panie z Ligi Kobiet, Popiel i Słonecka zajęły się zbieraniem składek na ochronkę i zebrały $51.

Kursa baletowe p. Luni Nestor

Już się zaczyna sezon jesienny w Szkole Klasycznych Tańców pod kierownictwem panny Luni Nestor. Lekcje i informacje w New Yorku, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, co poniedziałek i środę, od godziny 5-tej do 7-mej wieczór. Przyjmuje się uczennice od sześciu do dwudziestu lat. Starsze przy zdolnościach będą zaliczane do grupy baletowej „POLSKIEGO TEATRU NARODOWEGO", filja szkoły znajduje się w Brooklynie, w Sokolni, pn. 190 Grand Street, gdzie wpisy i informacje są w czwartki od 6-tej do 8-mej i soboty od 3-ciej do 5-tej po południu.

Warunki bardzo dostępne. Program bardzo obszerny. Metoda pierwszorzędna.

Z. H. POLACHEK
registrony adwokat patentowy i inżynier, udziela osobistą pomoc każdemu wynalazcy. Zgłoście się osobiście, lub piszcie po BEZPŁATNĄ PORADĘ. Adres
70 WALL ST., NEW YORK

Naucsyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym. Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Procesowe obsługi adwokatów. —Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. —W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
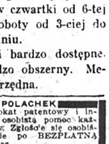
BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway New York City
Pokój 230. Róg 11th Street.

NOWY SPOSÓB LECZENIA
Kto cierpi od wielu lat na rany i zgniłe kości, róże zwane (Exzema) reumatyzm i wiele innych niewyleczalnych cierpień, niech się zgłosi po informacje i próbę za darmo.
A. ZIELINSKI & SONS CO.
35 Mechanics Ave., Tranton, N. J.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Klub Polsko-Esperancki

urządza wielki piknik, w niedzielę, dnia 23-go sierpnia w Washington Grove Parku, Carlstadt, N. J.

Polonja z Jersey City i okolic będzie miała pierwszą wielka sposobność ubawić się na pikniku Esperantystów Polskich. Komitet już od kilku miesięcy robi wszelkie starania, aby goście i sympatycy języka międzynarodowego mogli się ubawić wyśmienicie.

Komitet.

(16, 23)

LINDEN, N. J.

Odbył się tu 9-go sierpnia obchód 11ej rocznicy Czynu Józefa Piłsudskiego, na którym przemawiał ks. narodowego kościoła J. Zajączkowski ze Scranton, Pa.

Mowa ks. Zajączkowskiego wywarła bardzo dodatnie wrażenie na słuchaczach i ci nagrodzili go burzą oklasków.

Po deklamacji dzieci ze szkółki polskiej, odśpiewano chórem polski hymn narodowy.

W. Kurasz.

PASSAIC

TOWARZYSTWO ŚPIEWU IM. JANA GALLA

Tow. Śpiewu im. Jana Galla z Passaic, N. J. urządza w tym sezonie wielki piknik, w niedzielę dnia 23-go sierpnia b. r. w Belmont Park Garfield, N. J. — Do tańca przygrywać będzie doborowa muzyka.

Komitet przygotowuje wiele niespodzianek dla zwolenników naszych zabaw.

Szanownych gości o gremjalne przybycie uprasza KOMITET.

(18-19-22-223)

KALENDARZYK ZABAW

16 Sierpnia Wielki Piknik Domu Narodowego, w Orchard Grove Parku (Morningstar Road i Richmond Ave.) Graniteville, S. I. Początek o godzinie 1-ej po południu.

22 Sierpnia Piknik Tow. Brat. Pom. Synów Polskich, w polskim parku przy Speedway i 16-ej Ave., w Irvington, N. J.

23 sierpnia Piknik Tow. Śpiewu im. Jana Galla z Passaic, N. J. w Belmont Park, Garfield, N. J.

23 Sierpnia Wielki Piknik Klubu Polsko Esperanckiego w Jersey City w Washington Grove Parku, Carlstadt, N. J.

23 Sierpnia Piknik Odd. 139 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych na farmie ob. F. Plonki w Cambridge, N. J.

26 Sierpnia Wycieczka familijna Oddz. Ossowskiego Z. S. P. w Passaic, N. J. do Butler, N. J.

14 Września Wielki Bal Klubu Życia w Polskim Klubie Oświatowym.

20 września. Piknik Tow. Sokół Polski Gn. 515 Z. S. P. w Washington Grove Parku w Carlstadt, N. J.

21 Listopada Bal Polski Klubu Życia w Domu Polskim, 41 Beacon Street

Rosyjska tancerka, panna Łopokowa wyszła w Londynie za znanego angielskiego ekonomistę Jana Mayndard Keynesa. Nowożeńców widzimy na schodach ich rezydencji.

POLSCY DETEKTYWI

J. J. KRON
Największa Polska Firma Wywiadowcza
302 Broadway, N. Y. City
śledztwa kryminalne, familijne i rozwodowe
STEFAN MAJEWSKI, Mgr.
Telefon: Worth 0763—0764.

Drobne Ogłoszenia

SZKOŁA BALWIERSTWA
Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni, wyuczcie się balwierstwa naszym słynnym systemem. Trzej wykwalifikowani instruktorzy dają wykłady w dzień i wieczorami. Lekki, czysty fach; wyuczcie się w krótkim czasie. National Barber College, 150—3rd Ave., New York City (Blisko 15 ul).

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane, drugie i trzecie hipoteki, wypożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp. Tel., Triangle 7987 — 391 Fulton St. Brooklyn

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania. Dobra sposobność dla młodego małżeństwa. Można zamieszkać. Drugie piętro z frontu. Apt. nr. 7—618 E. 9 St., N. Y. C. (18r)

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzny. 620 East 9th St., New York. Miller. Zgłoszenia od 6 do 7 wieczór. (18r)

DWA duże i widne pokoje, elektryka. $12 624 East 17th St. (21r)

PARLOR floor i basement z pełnym komfortem, odpowiedni dla doktora do wynajęcia. Zgłoszenia: 105 So. 2nd St., Brooklyn. (18r)

Poszukiwania
(Information Wanted)

STUDENT PRZYBYŁY NIEDAWNO Z POLSKI POSZUKUJE JAKIEGOKOLWIEK ZAJĘCIA W JAKIMKOLWIEK PRZEDSIĘBIORSTWIE. — ŁASKAWE ZGŁOSZENIE: — DLA STUDENTS C/O NOWY ŚWIAT, 24 UNION SQ. N. Y. C. (tfn)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

JACQUART I BOX LOOM
również shaft loom weavers, doświadczonych.
Stała praca, dobra zapłata.
EMPIRE SILK CO.
317—9th Ave., Paterson, N. J. (18f)

OPERATOREK
na jedwabnych sukniach.
Doświadczone tylko niech się zgłaszają.
SYLVIA DRESS CO.
439—4th Avenue, róg 30th St. (18f)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty, bez gotowania, małe pranie, troje dzieci. Levy, 2161—67th St., Brooklyn. Tel.: Bensonhurst 6638-J. (18f)

OPERATOREK doświadczonych przy szalach z koronkami. Walsh Bros., 38 East 29th St. (18f)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty. Dobra zapłata. Zgłoszenia wieczorem. Mrs. Fasir, 1075—112th St., Richmond Hill, L. I. (24f)

DZIEWCZĄT potrzeba do obwijania jedwabnych wstążek, stała praca, szansa postępu. Zgłoszenia: Goetz Co., 67 Ingraham St., blisko Knickebocker, Brooklyn. (18f)

OPERATOREK na sukienkach, doświadczonych. Zgłoszenia w Barsky Dress Co., 140 W. 23rd St. (19f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

JACQUART I BOX LOOM
również shaft loom weavers, doświadczonych.
Stała praca, dobra zapłata.
EMPIRE SILK CO.
317—9th Ave., Paterson, N. J. (18m)

POTRZEBA koszykarzy na siedzenia i spody. Willoughby Furniture Co., 925 Bedford Ave., Brooklyn. (23m)

KRAWCA potrzeba w sklepie, do prasowania na Hoffman maszynie. S. Beitsch, 182 E. 88th St. (18m)

MĘŻCZYZN
do dokończenia prasowania męskich paltach
Zgłoszenie cały dzień
UNITED TAILORS CO.
402 Fith Avenue, Brooklyn, N. Y. wchód na 7th St. (20m)

„MICA SPLITTERS", potrzeba doświadczonych. Dobre warunki. — Zgłoszenia: Minsell, 68 Church St. (18f)

MĘŻCZYŹNI mogą zarabiać $40 tygodniowo. Wyuczcie się mycia samochodów, w trzech dniach. Stała praca. Zgłoszenia: Mr. Allison, 529 West 130th St. (19m)

SALESMANÓW i mężczyzn do dostarczenia przy sprzedawaniu dobrego gatunku mydła do mycia rąk które nie wymaga wody. Coś zadziwiającego. Stała praca, duże zamówienia powtarzane, terytorjum zabezpieczenia. Zgłoszenia po 9 rano. Cassola Co., Inc., 58 Franklin Avenue, Brooklyn. (18m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BEAUTY Parlor na sprzedaż. 156 Nassau Ave., Greenpoint, Brooklyn. (22s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami. Niema książek. 286—15th Ave., Newark. (24s)

BUCZERNIA i Grosernia do sprzedania z powodu samotności. Interes dobrze wyrobiony i pewny. Nie fachowi mogą się z łatwością wyuczyć interesu. 407 Oakland St., lub W. Bagiński 190 Eagle St. Greenpoint. (21s)

BUCZERNIA do sprzedania, za przystępną cenę. Lease stosownie do umowy. Rent tani. 190 Bedford Ave. B'klyn. (18s)

CANDY i cigar sklep na sprzedaż, trzy pokoje bardzo tanio z powodu choroby w rodzinie, 108 Ten Eyck St. Brooklyn. (17s)

CANDY store na sprzedaż w polskiej dzielnicy, Dochodu $200 tygodniowo. 210 Avenue C, N. Y. C. (20s)

CANDY store na sprzedaż, 4 pokoje z tyłu, lease na 13 miesięcy, z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami. 537 E. 12th St. (21s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

CANDY store na sprzedaż, 69 Sutton Street, Gpt. B'klyn. (25s)

CANDY, cigar i stationery sklep na sprzedaż bardzo tanio, z powodu choroby żony. Miejsce wyrobione, 139 Berry St., Wmsburg, B'klyn. (18s)

CANDY i grosernia do sprzedania, bardzo tanio. Adres: 37 Harrison Ave., Harrison, N. J. (28s)

CANDY i stationery store do sprzedania w polskiej byznesowej okolicy, dobry interes dla małżeństwa które chce się dorobić. Właściciel sprzedaje z powodu objęcia większego interesu. Wiadomość W. Paradowski 354 — 22nd St. So. Brooklyn, N. Y. (19s)

CANDY i stationery sklep na sprzedaż po umiarkowanej cenie. Właścicielka wychodzi z interesu, 2 pokoje, wszelkie ulepszenia. 146 Norman Ave., Gpt., B'klyn. (18s)

DRY GOODS Store do sprzedania. 621—6th Ave., Brooklyn. (21s)

DOBRZE prosperująca grosernia do sprzedania z powodu choroby, dobre położenie. Zgłaszać się do sklepu: 544—18th St., College Point, L. I. (21s)

GROSERNIA, delikatesen i candy store na sprzedaż, z powodu choroby żony. Sprzedam tanio dla prędkiego kupca. 70 Van Dam Street, Blissville, L. I. (18s)

GROSERNIA i buczernia, dobrze płacąca, interes sprzedam lub zmienię na farmę. Z powodu choroby. Proszę się zgłaszać osobiście lub telefonować. 341-12, V. Sudol, 229 Enfield St., Thompsonville, Conn. (19s)

GROSERNIA do sprzedania, tanio. Zgłoszenia: 182 Greenpoint Ave., Greenpoint, Brooklyn. (24s)

GROSERNIA, delikatesen i lunch-room na sprzedaż. 705 — 3rd Ave. So. Brooklyn, N. Y. (19s)

GROSERNIA i Buczernia do sprzedania. 624—6th Ave., Brooklyn. (21s)

ICE CREAM parlor i stationery sklep na sprzedaż, narożny sklep, nowoczesne urządzenia, dochód $350 tygodniowo gwarantowany. Cena $2,500. Zgłoszenia: Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (20s)

JEST do sprzedania z powodu choroby męża, Grosernia i Candy Store razem z mieszkaniem. Zgłaszać się do: 111 Engert Ave., Greenpoint, Brooklyn. (22s)

RESTAURACJA na sprzedaż. 33 Washington St. Zgłoszenia od 10 do 3 po południu. (20s)

KRAWIECKI zakład nowa i stara robota. Interes istniejący od kilkunastu lat. Sprzedam po umiarkowanej cenie, z powodu wyjazdu do kraju. 156 Eagle St., Gpt. B'klyn. (18s)

DO SPRZEDANIA piekarnia z budynkiem o jednym piecu z bardzo wygodnem urządzeniem w stanie New York, liczącem około 200,000 mieszkańców, gdzie jest wiele fabryk różnego rodzaju. Interes ten można kupić za bardzo przystępną cenę, wymagane jest $4,000 wejść do interesu. Aby objąć posiadłość i kapitału. Oferty, oraz zgłoszenia nadsyłać pod adresem Nowy Świat, dla W. S. (19s)

TANIOŚĆ! „Standard computing" waga prawie nowa. Do sprzedania za pół ceny. Mam ten sztor do wynajęcia $18 miesięcznie. 178 — 17th St. So. Brooklyn, N. Y. (19s)

RESTANRACJA na sprzedaż w dobrym miejscu interes wyrobiony. Sprzedaje z powodu wyjazdu, Wegner, 4101 Third Ave., B'klyn. (18s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

116 AKROWA FARMA w polskiej kolonji WHITEHOUSE, N. J. z całym żywym i martwym inwentarzem za tylko $7,000 natychmiast do spdzedania. Dobre warunki zakupna. Ta farma była w cenie $12,500 na markiecie, z powodu śmierci idzie za tylko $7,000 przy dobrych warunkach. Dom pokojowy, wielkie zabudowania, dobre konie i krowy, wszystkie zbiory i zasiewy, kompletna maszynerja. Cała farma równina z najlepszą ziemią, 4 akry lasu. Dużo owoców. Farma tylko 2 mile od miasta.
Proszę się zgłosić do mnie na ofis razem z żoną do zwiedzenia samej każdego dnia pomiędzy 10 a 12, lub pisz do: L. J. Kierznicki, 126 Liberty Street, New York, N. Y. (9e)

DWA SKLEPY, 3 apartamenty, 50x200, wychodzą na dwie ulice, Elizabeth ave. główna byznesowa ulica do nowego Staten Island mostu. Tanio za $32,000. Łatwe warunki. Walter B. Sauer, 744 Madison Ave., Elizabeth. (Tel. Emerson 2935). (21e)

FARMA do sprzedania, 216 akrów, 140 ornej ziemi resztę budowniczy las i pastwisko, sad, rzeka, dom 10 pokojowy, woda w domu, 6 innych budynków, wszystkie w dobrym stanie, 24 krów, 2 jałówki, 3 konie; 6 świń, gęsi, kaczki, wszystka maszynerja jaka potrzebna na dużej farmie, milę do miasta i polskiego kościoła, szkoła przy farmie. Cena za wszystko $8,000 gotówki; $3,500, resztę na łatwe spłaty.
Farma 80 akrów, połowa ornej ziemi, resztę las i pastwisko, sad, rzeka, dom 5 pokojowy, 3 inne budynki, krowa, koń, 50 kur; 3 mile do miasta. Cena $2,500; gotówki $1,200.
P. OWDY
192 Avenue A, New York N. Y. (tfn-e)

46 SOUTH 6th STREET, Williamsburgh, Brooklyn. — Trzypiętrowy i basement murowany w pierwszorzędnym stanie; 12 dużych i widnych pokoi; trzy kompletne piętra z najnowszemi ulepszeniami; cena tania. (21e)

DWU-FAM. dom na Dupont St., blisko publicznej szkoły, 14 pokoi, wszelkie ulepszenia. Telefon: Greenpoint 7309 (21e)

DUŻY kawał ziemi na rogu, równający się 4 lotom miejskim w Garden City. Cena $495, gotówki $50 i $7 miesięcznie, blisko stacji, tramwaju, szkół, kościołów i sklepów. Pisać do p. F. Dolan, 152 West 42nd St. N. Y. C. Tel.: Wisconsin 0634. (Sept. 1-e)

RIDGEWOOD Piękny dwu-familijny, murowany, wolny od podatku, najlepsza sekcja, blisko Fresh Pond Road „L" stacji, może być oglądany każdego dnia do 7-mej wieczorem. Właściciel, 2418 Palmetto St. (21e)

PATRZCIE! 3 piętrowy, 5 familijny dom ze sklepem, rentu $1,702. Cena tylko $11,500, gotówki $3,000. Sprzedam również i grosernię. Duch, 214 E. 77th St., City. (18e)

JEDEN Z DWÓCH. Dużą farmę lub dom z biznesem w mieście. Po informacje zgłosić się do właściciela: J. Marciszewski, 817 Lake Street, Richfield Springs, N. Y. (18e)

FARMY, DOMY I LOTY DO SPRZEDANIA
i zamiana farmy za domy w mieście
FARMA 140 akrów, 23 akry kukurydzy, 17 akrów żyta, 20 akrów owsa, 18 akrów lasu, 3 akry sadu 13 akrów pszenicy, reszta siano 1 pastwisko, dom 8 pokoi! 6 innych budynków, woda we wszystkich budynkach i na farmie, 2 konie, 7 krów, 2 jałówki, 350 kur, 400 kurcząt; 18 świń, farmerskie maszyny, traktor i młocarka, która młóci zboże. Cena $8,300; wpłaty $4,150.
FARMA 50 akrów, 5 akrów lasu, sad; resztę zasiano rozmaitem zbożem; 7 pokojowy dom; 4 innych budynków; 2 konie, 300 kur, farmerskie maszyny. Cena $3,500; połowa wpłaty.
F. FILANOWSKY
103½ St. Marks Pl. (E. 8th Street) New York City,
lub do głównego biura:
FLEMINGTON, N. J., 92 Main St.
Telefon: 332-L

Mała Farma $250
8000 stóp kwadratowych $25 gotówki i $8 miesięcznie. — Oto nadarza się Wam sposobność posiadać własny DOM w New Brunswick, N. J.
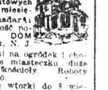
Podostatkiem ziemi na ogródek i chodowle kur. Duże miasteczko, duże fabryki, szkoły, kościoły. Roboty dosyć dla każdego.
Biuro otwarte we wtorki do 8 wieczorem. Piszcie lub zgłoście się do:
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway, New York, Suite 1311
Tel.: Cortland 0342